

SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO.

PRENUMERATA KWARTALNA
8 ZŁOTYCH POLSKICH.

NUMER POJEDYNCZY 75 GROSZY.

KONTO CZEKOWE POCZT. KASY OSZCZ. N 1520.

ADMINISTRACJA „SAMORZĄDU” —
WARSZAWA, LESZCZYŃSKA 6.
TELEFON 301-93.
CZYNNE OD GODZINY 8 DO 3
REDAKCJA—KOPERNIKA 30.
TELEFON 131-92 i 225-50.

Redakcja rękopisów nie zwraca.

OGŁOSZENIA ZWYKŁE ZA TEKSTEM
STRONA—200 ZŁ. POL. OGŁOSZENIA CYFROWE, ILU-
STROWANE I W TEKŚCIE o 50 proc. DROŻEJ, OGŁO-
SZENIA ZWIĄZKÓW SAMORZĄDOWYCH DOSTAR-
CZONE BEZPOŚREDNIO DO ADMINISTRACJI o 25 proc.
TANIEJ. OGŁOSZENIA, NADESŁANE BEZ PODANIA
WYMIARU, DRUKUJE SIĘ NA 1/4 STRONY.

Redaktor Dr. Maurycy Zdzisław Jaroszyński.

Komitet Redakcyjny: Józef Bek, pos. Aleksander Bogusławski, Stefan Boguszewski, Wacław Gajewski,
Władysław Korsak, Joachim Wołoszynowski.

ROK VII.

WARSZAWA, 22-go LISTOPADA 1925 R.

Nr. 47.

TREŚĆ Nr. 47. 1) Ku prawdziwej oszczędności. — M. J. 2) Walka o zdrowie. — Józef Bek. 3) Nowy projekt no-
weli do ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych. — J. T. 4) Rozwój powiatów
w Prusach Wschodnich po wojnie. — H. J. Paprocki. 5) Przegląd orzecznictwa. — I. Radlicki. 6) Oceny i sprawozdania.
7) Kronika a) z życia samorządu. 8) Gmina wiejska i miejska: a) Oświata pozaszkolna. — Fr. Filipaki. b) Roz-
wój szkolnictwa powszechnego w gminie Będkowskiej. — B. Stolarski. c) Z gospodarki naszych miast. — H. P. d) Gmi-
ny a obrona przeciwgazowa. 9) Poradnik Samorządowy. 10) Książki i pisma nadesłane. 11) Ogłoszenia.

Ku prawdziwej oszczędności.

Już niejednokrotnie na łamach naszego orga-
nu dawaliśmy wyraz przekonaniu, że modne w ostat-
nich czasach dążności do wprowadzenia oszczę-
dności w pracę samorządu drogą różnego rodzaju
ograniczeń, narzucanych z zewnątrz — chybially
celu lub dają skutek wręcz odwrotny, równocześnie
zaś przynoszą nieobliczalne szkody przez wprowa-
dzenie momentów dezorganizacyjnych i wypacza-
jących istotę samorządu. Lekarstwo zabija pa-
cjenta.

Takie zasadnicze stanowisko zajmuje solidar-
nie cały obóz działaczy samorządowych w Polsce,
a także i te czynniki, które w danej chwili w pra-
cy samorządu nie biorą czynnego udziału, uznają
jednak i rozumieją twórczą rolę samorządu w na-
szym życiu państwowym.

Im mocniej jednak przeciwstawiamy się owym
pseudooszczędnościowym tendencjom, ograniczają-
cym samorząd, tem większą musimy zwrócić uwa-
gę na istotną oszczędność, tem energiczniej musimy
się jej domagać od czynników, decydujących we-
wnątrz samorządu.

Oszczędność jest oczywiście regułą każdej
dobrej gospodarki w każdym czasie. Przewlekły
kryzys gospodarczy, jaki przeżywamy i niezawod-
nie długo jeszcze przeżywać będziemy, czyni z niej
postulat szczególnie aktualny. Jest on tem aktual-
niejszy dla tych wszystkich, którzy nietylko samo-
rząd uczynili terenem swej publicznej pracy, lecz
także za konieczność uważają jak najszerszą pro-
pagandę idei samorządu. Albowiem wobec tej
szczególnej drażliwości, jaka w następstwie kryzysu

gospodarczego cechuje naszą opinię publiczną w
stosunku do każdego przedsięwzięcia w dziedzinie
gospodarki publicznej, każdy fałszywy krok, uczy-
niony przez szafarzy mienia publicznego, oddane-
go związkom komunalnym, depopularyzuje "samorząd
i tak zbyt mało popularny i wyrządza ciężką krzy-
wdę już nietylko zainteresowanym płatnikom da-
nin komunalnych, lecz samej idei samorządu.

Dlatego też zadajmy sobie pytanie, które
z przytoczonych powodów szczególnie dzisiaj każ-
dy samorządowiec dla własnej kontroli jak naj-
częściej sobie zadawać powinien: cośmy dotąd
uczynili w kierunku prawdziwej oszczędności?

Oczywiście nie mówmy o tem, czego nie ro-
bimy dlatego, że nie mamy na to środków, albo
dlatego, że zdaje się nam, iż ich mieć nie możemy.
Jest to bowiem zagadnienie zupełnie innej natury,
aniżeli zagadnienie oszczędności. To ostatnie do-
tyczy tylko sposobów realizacji zadań, jest zagad-
nieniem racjonalności gospodarowania, kwestją
osiągania maximum dobrych wyników przy pomocy
minimalnych środków.

Bez kwestji, działaliśmy na tem polu wiele.
Odyta w r. 1924 w Biurze Zjazdów Samorządu
Ziemskiego specjalna konferencja oszczędnościowa
nie otwierała bynajmniej nowej epoki, lecz w każ-
dym razie dawała wyraz tej świadomości, jaka już
wówczas dojrzała w szeregach działaczy samo-
rządowych. W rezultacie przyspieszyła działanie w
kierunku oszczędności wewnątrz samorządu. Roz-
poczęła się we wszystkich powiatowych związkach
komunalnych rewizja organizacji aparatów admi-

nistracyjnych i rewizja organizacji pracy. Zwrócono baczność uwagę na krytyczną ocenę stosowanych metod działania na wszystkich polach pracy samorządu. Prowadzone na ten temat dyskusje publiczne i poświęcone zagadnieniom metod pracy liczne zjazdy samorządowe — są także przejawami akcji prawdziwie oszczędnościowej.

Czy jednak zrobiliśmy w tym zakresie wszystko, co zdziałać można? Bynajmniej. Jesteśmy zaledwie na początku drogi.

W przeważającej liczbie wypadków zrewidowaliśmy zaledwie liczbę i wysokość uposażeń pracowników komunalnych. I na tem jednak polu nie jeden związek komunalny ma jeszcze coś do zrobienia i zaniedbywać tego nie powinien. Natomiast bardzo niewiele zdziałaliśmy dotąd w kierunku ulepszenia organizacji pracy w naszych biurach i innych instytucjach komunalnych.

Dawna rutyna panuje tu jeszcze dość wszechwładnie. Nie zwróciliśmy dostatecznej uwagi na ten postęp techniczny w zakresie pracy biurowej, jaki cechuje naszych zachodnich sąsiadów. Postęp ów uchodzi nieomal zupełnie naszej uwadze. Nic też prawie nie uczyniliśmy w kierunku podniesienia zdolności do pracy urzędnika komunalnego. Organizacja dokształcania i przeszkalania pracowników komunalnych, tak niepomierne ważna z punktu widzenia prawdziwej oszczędności, jest dopiero w sferze projektów na przyszłość.

Podobnie ma się rzecz w innych dziedzinach poza biurowością. Odrobiliśmy zaledwie ową najłatwiejszą i najgrubszą robotę. Natomiast przed sobą mamy ogrom pracy znacznie trudniejszej niż ta, którą mamy za sobą.

Jąc jej się trzeba rychło i posuwać naprzód wszelkimi siłami. Wszystkie czynniki, pracujące w samorządzie, mają tu swoją poważną rolę do odegrania: i członkowie reprezentacji powiatowych, i wydziałów wykonawczych, i starostowie, i urzędnicy komunalni.

Jeżeli zaś jeszcze raz zabieram głos w tej

sprawie, napozór spowszedniałej, to czynię to dlatego, iż mam wrażenie, że inicjatywa jednostek w kierunku doskonalenia metod pracy w samorządzie jest u nas za słaba, a tempo zbiorowych wysiłków zbyt powolne. Czynię to również dlatego, że od czasu do czasu słyhać głosy, jakoby w tym lub owym związku komunalnym nic już nie było do zrobienia w celu „zaoszczędzenia“. Bywa również, że niektórzy działacze, stosując metody pracy, wyrobione w długim szeregu lat przez zaborców lub w czasie zaboru, te właśnie metody uważają za najdoskonalsze i najoszczędniejsze.

W dobie intensywnych wysiłków nad naukową organizacją pracy, które cały kulturalny świat podejmuje, brzmiały owe twierdzenia zupełnie fałszywie. Głosić je może chyba ten tylko, kto zagadnienie oszczędności ujmuje, jako jedynie kwestję takiej lub innej liczby pracowników i takiej lub innej skali ich wynagrodzeń. Kto natomiast sięgnie do istoty rzeczy, kto punkt ciężkości akcji prawdziwie oszczędnościowej widzi w doskonaleniu metod w celu spotęgowania skuteczności działania, ten łatwo stwierdzi nasze niedostatki w tej dziedzinie i uzna, że proces doskonalenia nigdy się nie kończy. Ci zaś, którzy pozostają pod urokiem metod wyrobionych przed wojną światową przez najmądrzejszych z zaborców, jakimi niewątpliwie byli Niemcy, niechaj wejrzą bliżej w stosunki Niemiec dzisiejszych: przekonają się łatwo, iż to, co oni za ostatni wyraz doskonałości uznają, jest już w nowoczesnych Niemczech — anachronizmem.

Nie pocieszajmy się tem, że aczkolwiek nie wszystko zrobiliśmy na polu prawdziwej oszczędności w samorządzie, to jednak rząd w zakresie urzędów państwowych zdziałał jeszcze mniej. Fakt ten bowiem, acz zupełnie prawdziwy, lecz równocześnie niepomierne smutny, nie rozgrzesza nikogo. Musimy być raczej przykładem dla urzędów państwowych i torować drogę, po których pójda reformy całej administracji publicznej w Polsce.

M. J.

Walka o zdrowie.

Nie twierdząc, że to, co mówimy, zawiera ostatnie słowo prawdy, pozwalamy sobie jednak taki sąd wypowiedzieć: ważniejsze jest dla uzyskania większej zdrowotności publicznej — zapobiegać chorobom, niż chore organizmy leczyć. Podobnie i w dziedzinie zdrowia moralnego: usuwanie warunków, sprzyjających powstawaniu zbrodni, łacniej toruje drogę panowaniu Dobra, niż karanie zbrodniarzy grzywnami, pozbawieniem wolności lub śmiercią. I w świecie lekarskim ostatnimi czasy spotykamy

się coraz częściej z opinią o względnej wartości dotychczasowych metod leczenia. Stąd sprawa zapobiegania chorobom, inaczej mówiąc, „wzmacniania odporności organizmu“ na czynniki chorobotwórcze, nabiera większego jeszcze znaczenia.

Przed samorządem tedy terytorjalnym przy wyborze dróg pracy nad zdrowotnością publiczną zadanie staje jasno. Samo zagadnienie zdrowia ponad wszelką wątpliwość skupiać zawsze winno uwagę właśnie organów samorządu miejscowe-

go. Wynika to ze stosunku przyczynowego: fakt istnienia osady ludzkiej, jako skupienia ludności, stale zamieszkującej w jednym miejscu i prowadzącej tam gospodarstwo domowe i zawodowe, powoduje cały szereg ujemnych następstw lub też niebezpieczeństw dla zdrowia i życia tejże ludności. Każde większe skupienie żywych organizmów już powoduje zanieczyszczenie otoczenia: gruntu, wody, powietrza, a stąd i warunki, działające zgnębnie na życie tychże organizmów. Osada przeto ludzka musi przedewszystkiem sama walczyć z temi następstwami organicznemi faktu swego istnienia. Musi im zaradzać, ostrość ich łagodzić, nie czekając, aż jakakolwiek władza, władza państwowa, zainteresuje się o to. I w tem tkwi właśnie przyrodzona racja samorządu lokalnego.

Z którejkolwiek przeto strony spojrzymy na sprawę, niewątpliwie jest w dziedzinie zdrowotności publicznej wysuwanie się na pierwszy plan zadania: *zapobiegania chorobom*.

Nie omylimy się chyba, twierdząc, że dla marnego stanu zdrowia, a co za tem idzie i sił do pracy, najpoważniejszą przyczynę stanowią warunki mieszkalne. Brak dostępu promieni słonecznych, wilgoć i zimno, — albo dla odmiany za duch wskutek przeludnienia, a na wsi sąsiedztwo otwartych gnojówek i spóżyte w jednej izbie ze zwierzętami domowemi, — stwarzają warunki nie tak dalece odległe od warunków okresu życia jaskiniowego, jakby się po odległości tych czasów można spodziewać.

Złe warunki mieszkalne powodują to, że ludność nie wiele wygrywa w czystym wiejskim powietrzu w porównaniu z mieszkańcami miast i miasteczek. Mieszczuch, wydający wielkie sumy za przebywanie przez kilka tygodni letnich na świeżem powietrzu, mniema, że „wieśniak nawet biedak jest już bogaty przez to, że cały rok boży bezpłatnie ma świeże powietrze. Co jest też mniemaniem mylnem, bowiem chłop jeno przez lato chlipie owo powietrze świeże, wcale zresztą jego cenności nie czując, a przez całe długie zimy bytuje w zatęchłej chacie, zatykając szczelnie szpary, by się ono do wnętrza nie wcisło“ (Orkan: „Listy ze wsi“). Tu się odnosi sprawa sal szkolnych. Jest to jedna z naszych tragedji: pozwoliliśmy sobie na przymus szkolny, a nie stać nas na wzniesienie potrzebnej ilości odpowiednich budynków szkolnych. Więc w wynajętej ciasnej i niskiej izbie mordują się setki dzieci wraz z nauczycielką w niewypowiedzianym zaduchu, stwarzając żer dla gruźlicy arcyobfity.

Więc dom na podmurowaniu straszliwie wysokiem, z izolacją przeciw wędrowaniu wilgoci i grzyba, wysokie izby, duże okna, dobre piece, gnojówki i wychodki nie pod oknami, inwentarz w stajniach i oborach. I opał, opał dostępny łatwo i tani. W takich domach nie znajdzie gościnnego przyjęcia zmora wsi „gościec“, dż i inne odmiany skaz krwi ludzkiej.

Drugi, największy brak w życiu naszym — to brak kąpieli. Mówimy o żydach, że są niechlujni. Prawda, brudno jest w dzielnicy żydowskiej, brud-

ny jest chałat handlarza, ale — pamiętajmy — że najbiedniejszy żyd, najbrudniej odziany, — raz na tydzień przez całe życie — używa łaźni. Może nawet i tam być brudno, ale przez rozgrzanie mocne, wypocenie się, zmycie wodą brudu, otwarcie drogi do wyziewów i wydalania z organizmu jądów wszelkich przez skórę, uzyskuje się warunki życia — jakże lepsze, niż je ma nasz wieśniak. O nim się to mówi na wsi „jak rodzona matka w nieckach, jako niemowlę, w ciepłej wodzie kąpała, to go aż na łożu śmierci ciepłą wodą obmyto“. — A tu jeszcze ciekawe jest, że przecież kiedyś, przed wiekami, łaźnictwo w Polsce kwitnęło. „Zadziwia ogromna ilość łaźni, jaką spotyka się w dawnych czasach. Znajdowały się one nawet po wsiach, i może z tego powodu, że były w powszechnem użyciu, stały się jakby regatem książęcy; książę wyposażał nieraz wójtów i sołtysów przywilejem na zbudowanie łaźni, w której wszyscy mieszkańcy danej miejscowości powinni za stosowną opłatą się kąpać, nie wolno im było używać kąpieli w domu, w beczkach czy wannach. W praktyce jednak posiadali je zarówno chłopi i mieszczenie, jak rycerstwo i książęta“ (Jan Ptasznik „Miasta w Polsce“). Później łaźnictwo doszczętnie ze wsi naszej wywędrowało.

Więc nawrócić trzeba do dawnych dobrych czasów: w każdej wsi pobudować najprymitywniejszą bodaj łaźnię. A może się przez to odsetek umierających na gruźlicę zniży i zrówna z odsetkiem takim u ludności żydowskiej.

Trzeci rozdział higieny społecznej wiejskiej nosić winien tytuł „Woda“. Żywiol ten, jak wiadomo, jest bardzo dobrym i powszechnym przewodnikiem chorób, zwłaszcza epidemicznych. Prócz tego woda, nieodpowiednia do picia, może zwolna, nie gwałtownie, niszczyć zdrowie, psując sprawność narządów trawienia. Studnie płytkie, nieosłonięte, w bliskim sąsiedztwie ustępu lub gnojówki pobudowane — cóż za wodę mogą zawierać do picia? A jeżeli jeszcze studnia publiczna nie ma wspólnego wiadra, ale każdy mieszkaniec przychodzi ze swoim i zanurza wraz z niem zarazki choroby, przyniesionej z domu — szerzy się epidemja cholery, czerwonki, a przedewszystkiem tyfusu.

W czasie przedwojennym, w jednym z powiatów galicyjskich nie wygasł tyfus brzuszny, zabierając do setki ofiar rocznie. Wydział powiatowy postanowił podciąć złe u korzenia: w ciągu paru lat urządził kilkadziesiąt studni w miejscowościach powiatu, zaopatrzył je w pompy, porządne obrukowanie, a same studnie w kręgi cementowe. Skutek był natychmiastowy: liczba owa ponura spadać zaczęła szybko, aż zeszła do zera. Chroniczny tyfus — wygasł zupełnie.

Charakter zapobiegawczy nosi także pomoc położnym. Sam połów nie jest chorobą, następstwem jednak niewłaściwego zachowania się rodzących kobiet po położu, jak i niepomysłnego procesu rodzenia w wypadkach nienormalnych — jakże często są źródłem chorób lub kalectwa na całe życie!

Wieki całe rodziły kobiety bez wszelkiej po-

mocy umiętnej, wytworzyły się więc około tego aktu praktyki przenajdziwniejsze, najdziksze, przesady i zabobony, których ofiarą padało miliony kobiet najzdrowszych. Walka z tem złem stała się też jedną z najwcześniejszych i najpowszechniejszych trosk naszego samorządu.

Gdy do wszystkiego powyższego dodamy odkażanie mieszkań, sprzętów i ubrań po objawieniu się choroby, co już jest aktem, zapobiegającym szerzeniu się tejże, wyczerpiemy najgłówniejsze zabiegi, utrzymujące — parafrazując zjawiska z innej dziedziny — nieprzyjaciela zdala od granic ojczyzny.

Mówimy: najgłówniejsze, wiele bowiem miejsca zajęłoby uprzytomnienie sobie wszystkich czynników zdrowia, które mogłyby się stać przedmiotem rozważań i działań administracji publicznej. Poruszmy jedno takie zjawisko: walkę z alkoholizmem. Zjawisko skomplikowane. Pozornie ingerencja władzy kończy się przed progiem prywatnego mieszkania. Jednak alkoholik, z uwagi choćby na destrukcyjny wpływ nałogowego pijaństwa na potomstwo, jest czynnikiem społecznie szkodliwym. Troska władz samorządowych o zwalczanie alkoholizmu, który jest obok tego jedną z klęsk społecznych, jest usprawiedliwiona z omawianego tu punktu widzenia — jako walka o zdrowie publiczne.

Na wsi picie wynika w znacznym stopniu z potrzeby urozmaicenia monotonii życia. Samo odżywianie się, potrawy ciągle te same, przyrzą-

dzone niesmacznie, zmuszają do wprowadzenia używki ostrzejszej, jaką jest wódka. Jarmarki, wesela, chrzciny z tradycyjnymi już „kolejkami“ stanowią jeszcze jasne chwile na tle szarego życia codziennego wsi, zwłaszcza w czasie długich miesięcy zimowych. — Z jednej więc strony przeciwstawienie karczmie Domu ludowego z całą gamą atrakcji estetyczno-intelektualnych, — Związków młodzieży wiejskiej, wycieczek zawodowych i krajoznawczych; z drugiej — tworzenie licznych szkół kobiecych gospodarstwa domowego, wprowadzających do domu drobnego rolnika — czystość, estetykę w najskromniejszym urządzeniu mieszkania, umiejętność w przyrządzaniu potraw, — stanowią najskuteczniejsze rodzaje broni w arsenale środków, zapobiegających rozwojowi alkoholizmu.

Nie mnożymy przykładów. Życie zbiorowe przedstawia taką plataninę zjawisk, powiązanych ze sobą mocą prawa przyczyny i skutku, że dla najgłębiej myślącego człowieka, dla najbardziej kipiącej energii żądnego czynu samorządowca — wystarczy pola do pracy w dziedzinie zapobiegania szkodom cielesnym i duchowym. A im głębiej się sięgnie — tem skuteczniejsze będzie działanie. Szpital przestanie być najpilniejszą potrzebą i najpoważniejszym czynem w dziedzinie zabiegów samorządu około ugruntowania zdrowia publicznego.

Józef Bek.

Nowy projekt noweli do ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów Komunalnych.

Do Sejmu wniesiony będzie w najbliższym czasie nowy projekt noweli ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych. Rząd wycofał bowiem projekt wniesiony do Sejmu w czerwcu r. ub., gdyż niektóre postanowienia owego projektu stały się nieaktualne, jako już załatwione przy sposobności uchwalenia innych ustaw.

I. Najważniejszą sprawą, którą projekt obejmuje, jest wprowadzenie samoistnego podatku wyrównawczego na rzecz gmin wiejskich z całej Rzeczypospolitej.

Zaprowadzenie podatku wyrównawczego w gminach wiejskich w b. dzielnicy rosyjskiej nie jest nowością, gdyż podatek ten istniał już w roku 1924 i 1925. Nowy projekt *zmniejsza jednak o połowę wysokość dotychczasowego podatku*, a to ze względu na ciężką sytuację gospodarczą kraju.

Wprowadzenie samoistnego podatku w gminach wiejskich województwa poznańskiego i pomorskiego jest w projekcie uzasadnione tem, że uchwalony już obecny przez Sejm projekt ustawy, zmieniającej i uzupełniającej ustawę z dnia 17 lutego 1922 r. o zakładaniu i utrzymywaniu publicz-

nych szkół powszechnych, przerzuca ciężary, wynikające z zakładania i utrzymywania publicznych szkół powszechnych, ponoszone dotychczas przez specjalne związki szkolne (gminy szkolne) na gminy terytorjalne. W konsekwencji tego należało zatem i dotychczasowe uprawnienia podatkowe związków szkolnych przenieść na gminy terytorjalne.

W gminach wiejskich b. dzielnicy austriackiej wprowadzenie samoistnego podatku wyrównawczego okazało się niezbędne nie tylko dlatego, aby utrzymać zasadę równości podatkowej w całym Państwie, ale głównie z tego powodu, aby znaleźć nowe środki na zwiększone zadania Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie. Jak wiadomo, ustawa o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych zapewniła Tymczasowemu Wydziałowi Samorządowemu bardzo szczupłe źródła, bo też i w chwili uchwalenia tej ustawy zakres działania Tymczasowego Wydziału Samorządowego był bardzo szczupły. Zadania jego jednakże obecnie znacznie się rozszerzyły. Tymczasowemu Wydziałowi Samorządowemu przekazano bowiem roz-

porządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 18 grudnia 1923 roku szpitalnictwo, a rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 grudnia 1924 r. nałożono na Tymczasowy Wydział Samorządowy obowiązek budowy i konserwacji dróg wojewódzkich oraz konserwację i budowę meljoracji rolnych i publicznych przedsiębiorstw meljoracyjnych na terenie Małopolski. Na wykonanie tych zadań nie posiada Tymczasowy Wydział Samorządowy dostatecznych źródeł dochodowych, to też będzie zmuszony wydatnie korzystać z przepisu art. 32 ustawy o tymcz. uregulowaniu fin. komun., który dozwala mu pobierać opłaty od gmin miejskich i powiatowych związków komunalnych na częściowe pokrycie założenia i utrzymania zakładów i urządzeń dobra publicznego. Ponieważ powiatowe związki komunalne b. dzielnicy austr. z dotychczasowych dochodów nie mogłyby pokryć dopłat, nakładanych przez Tymczasowy Wydział Samorządowy, projekt przewiduje powiększenie źródeł dochodowych powiatowych związków komunalnych w b. dzielnicy anstrjackiej, a skutecznia to w ten sposób, że równa pod względem uprawnień podatkowych małopolskie powiatowe związki komunalne z powiatowymi związkami komunalnymi innych dzielnic, zmniejszając równocześnie źródła dochodowe małopolskich gmin wiejskich. Z powiększonych źródeł będą mogły powiatowe związki dopłacać do utrzymywanych przez Tymczasowy Wydział Samorządowy szpitali, meljoracji i dróg wojewódzkich, zaś gminy wiejskie znajdą pokrycie swoich uszczuplonych dochodów w projektowanym podatku wyrównawczym.

Prawo gmin do poboru podatku wyrównawczego jest ograniczone w projekcie terminem 2-letnim; należy bowiem przypuszczać, że w tym czasie ciała ustawodawcze uchwalą ustawy o organizacji samorządu, poczem stanie się koniecznym uchwalenie nowej ustawy o uregulowaniu finansów komunalnych, polegającej na całkowitem rozgraniczeniu komunalnych źródeł dochodowych od państwowych.

Ponadto zauważa się, że wprowadzenie podatku wyrównawczego uzależniono od uchwały zebrania gminnego, względnie Rady gminnej, zatwierdzonej przez władze nadzorcze. Zastrzeżenia te wprowadzono dlatego, aby zarząd gminy nie mógł bez zgody ciała uchwałodawczego pobrać tego podatku, co dotychczas było możliwe, oraz aby władza nadzorcza mogła skontrolować, czy gmina wyzyskała już wszystkie źródła zwyczajne, przewidziane w ustawie o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych i czy wysokość mającego się pobrać podatku nie przekracza normy ustawowej.

II. W przepisach o podatku przemysłowym wprowadza nowela w porównaniu z dotychczasowym stanem rzeczy zmianę, o której już wyżej powiedziano (ograniczenie udziału małopolskich gmin wiejskich do wysokości, przysługującej gminom wiejskim w innych dzielnicach), oraz zastrzega połowę wpływów z dodatku do ceny świadectw przemysłowych na potrzeby publicznych szkół dokształcających zawodowych.

III. Ważną zmianą, jaką projekt wprowadza w przepisach dotychczasowych o podatkach komunalnych, jest ograniczenie udziału związków komunalnych we wpływach z państwowego podatku dochodowego. Wysokość tego udziału oznaczono dla miast na 10%, a dla miasta st. Warszawy na 15% państwowego podatku dochodowego przypisanego w tychże gminach, zaś dla powiatowych związków komunalnych na 10% państwowego podatku dochodowego, przypisanego w gminach wiejskich, a w województwach poznańskim i pomorskim także na obszarach dworskich. Ograniczenie udziału związków komunalnych w państwowym podatku dochodowym ma stanowić rekompensatę za przejęcie przez Skarb Państwa obowiązku ponoszenia w całości kosztów utrzymania policji.

IV. Artykułowi 10 ustawy o tymcz. uregulowaniu fin. kom. nadano nowe brzmienie, wprowadzając nim równocześnie następujące zmiany:

1) Art. 9 ustawy z dnia 20 lipca 1925 roku w przedmiocie zmian i uzupełnień ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. o monopolu spirytusowym wyraźnie stanowi, iż opłata skarbową od spirytusu zastępuje dotychczasowe dodatki na rzecz związków komunalnych i samorządu wojewódzkiego, przewidziane w artykule 10 ustawy z dn. 11 sierpnia 1923 r. oraz przewidziany w art. 25 teje samej ustawy osobny podatek wojewódzki. Z brzmienia powyższego przepisu wypływa, iż wszelkie dodatki do państwowych podatków spożywczych, przewidziane w art. 10 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, zostały uchylone. Że jednak interpretacja art. 9 noweli do ustawy o monopolu spirytusowym nasunęła związkom samorządnym wątpliwości, czy przepisami tego artykułu uchylono również dodatki komunalne do państwowych podatków od piwa, wina, win musujących, drożdży, kwasu octowego i zapalek — nowe brzmienie nadane art. 10 wyraźnie określa, że na rzecz związków samorządných pobiera się dodatek do monopolowej ceny spirytusu.

2) Ustawa o monopolu spirytusowym ustanowiła dodatek komunalny do monopolowej ceny spirytusu, a równocześnie wskazała, że wpływy z tego źródła dzieli się między związki komunalne w sposób określony w art. 10 o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych. Ponieważ ustawa o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych nie rozciąga się na obszar Województwa Śląskiego, przeto na podstawie tego stanu prawnego związki komunalne na obszarze Województwa Śląskiego nie mają prawa do korzystania ze wspomnianego dodatku. Należało zatem stworzyć podstawę prawną do wypłacania części wpływów osiągniętych z dodatku komunalnego do ceny spirytusu na rzecz związków samorządných na obszarze Województwa Śląskiego, oraz oznaczyć wysokość tej części. Projekt przewiduje, że z ogólnej sumy osiągniętej z dodatku do monopolowej ceny spirytusu na rzecz związków komunalnych (bez samorządu wojewódzkiego) odstępuje się 3,6% na rzecz związków samorządných, położonych na obszarze Województwa Śląskiego. Ten stosunek odpowia-

da stosunkowi liczby ludności całego kraju do liczby ludności Województwa Śląskiego.

3). Dotychczasowy przepis art. 10 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, postanawiający, że wpływy, przypadające miastom, dzieli się pomiędzy poszczególne miasta w stosunku do liczby ludności tychże miast i w stosunku do przypisanego w tych miastach (podatku przemysłowego powoduje z jednej strony niesłuszny podział wpływów, a z drugiej strony znaczne zwiększenie się czynności władz państwowych. Opieranie podziału wpływów na przypisie podatku przemysłowego (od obrotu) nie jest wskazane ze względu na różniczkowanie stop podatku, wprowadzone przez ustawę z dnia 15 lipca o państwowym podatku przemysłowym. Z drugiej strony władze skarbowe tylko dla celów rozdziału tego podatku muszą prowadzić osobną ewidencję przypisów podatku przemysłowego w poszczególnych miastach i miasteczkach. Projektuje się zatem zmianę wspomnianego poprzednio przepisu w tym kierunku, aby rozdział ogólnej sumy, przypadającej miastom, dokonywany był między poszczególne miasta tylko w stosunku do liczby mieszkańców tych miast. Projektuje się również, aby rozdziału dokonywano co miesiąc, a nie co 14 dni, jak to przewiduje art. 58 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, a to z tego powodu, że dodatki do ceny spirytusu wpływają zwykle w odstępach miesięcznych, jak również w celu zmniejszenia pracy przy rozdziale wpływów.

5). W art. tym zmniejsza się również udział gmin wiejskich na obszarze Małopolski we wpływach z dodatku do ceny spirytusu z powodów, o których wyżej pod l). była mowa.

V. Projekt przewiduje pozostawienie magistratom miast Lwowa i Krakowa prawa poboru liniowego podatku spożywczego do czasu wydania ustawy o gminie miejskiej. Magistraty miast Lwo-

wa i Krakowa są jedynymi w Polsce, które mają bardzo obszerny t. zw. poruczony zakres działania, gdyż są zarazem władzami politycznymi I instancji (starostami) dla tychże miast. Rozszerzony zakres działania obciąża w wysokim stopniu budżety miast Lwowa i Krakowa i skutkiem tego dochody, przewidziane w ustawie o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, są dla tych miast niewystarczające. Stosunki te mogły się zmienić dopiero po wydaniu ustawy o samorządzie gmin miejskich i określeniu ich zakresu działania, gdy pod tym względem miasta Lwów i Kraków zostaną zrównane z innymi miastami.

VI. Nowością projektu jest stworzenie zbiorowego komunalnego funduszu pożyczkowego. Sytuacja finansowa związków komunalnych bywa niekiedy bardzo ciężka, zachodzi to szczególnie w tym wypadku, gdy ze względu na odroczenia lub odpisu podatków państwowych, nie wpływają również dodatki na rzecz związków komunalnych. Zachodzą też inne wypadki, powodujące potrzebę kredytu dla związków samorządnych. Kredyt jest u nas bardzo słabo rozwinięty, uzyskanie więc przez związki komunalne pożyczki na rynku pieniężnym jest często rzeczą prawie niemożliwą. Skarb Państwa z braku środków zmuszony był ograniczyć wydawanie zaliczek związkom komunalnym na poczet ich wpływów podatkowych. Te względy skłaniają do stworzenia specjalnego funduszu, z któregoby związki komunalne mogły otrzymywać krótkoterminowe pożyczki, zwrotne w ciągu roku lub najwyżej kilku lat (5-ciu lat). Fundusz tworzy się w ten sposób, że powiatowe związki komunalne i gminy miejskie oraz wiejskie wnoszą co rok 1/100 część swoich dochodów zwyczajnych do Banku Komunalnego. Powstałymi w ten sposób sumami dysponuje Minister Spraw Wewnętrznych na wniosek wojewody.

J. T.

Rozwój powiatów w Prusach Wschodnich po wojnie.

W numerze 18-tym wrześniowym „Zeitschrift für Kommunalwirtschaft“, poświęconym Prusom Wschodnim, zamieszczony został na powyższy temat artykuł landrata (starosty) Friedricha. Ponieważ ze względu na bezpośrednie sąsiedztwo i naturalne polityczne i gospodarcze współzawodnictwo rozwojowi stosunków w Niemczech musimy poświęcać jak najwięcej uwagi, przeto podajemy wspomniany artykuł w obszernym streszczeniu.

I. W zakresie komunikacji.

Ulepszenie stosunków komunikacyjnych w powiecie, w szczególności utrzymanie i rozbudowa dróg powiatowych, stanowi tak samo, jak i dawniej, główne pole działalności powiatowych związków komunalnych; stosownie do tego i wydatki na ten cel stanowią najważniejszą pozycję w rachunkach tychże związków.

1. Drogi powiatowe.

Utrzymanie dróg powiatowych wymaga w porównaniu do czasów przedwojennych znacznie większych wkładów. Drogi w czasie wojny bardzo dotkliwie ucierpiały wskutek silnego zużycia i bardzo oszczędnego konserwowania. Stale zaś wzrastający ruch samochodów ciężarowych skraca trwałość nawierzchni dróg. Koszty utrzymania dróg są o wiele wyższe niż dawniej z powodu ogólnej podwyżki płac i cen na materiały budowlane. Mimo to jednak powiaty wschodniopruskie natychmiast po skończeniu wojny zajęły się naprawą swych dróg. Dróg, które otrzymały w ciągu roku nowe nawierzchnie, jest przeszło dwa razy więcej niż

przed wojną. Wydatki na utrzymanie dróg powiatowych (bez wydatków na personel) w roku 1925 wahały się w poszczególnych powiatach między 75.000 a 400.000 mk. Ogółem wydatki we wszystkich powiatach wschodniopruskich na utrzymanie dróg powiatowych wynosiły w tymże roku 7.108.963 mk. Suma ta jest prawie dwa razy wyższa od analogicznej sumy przed wojną.

Utrzymanie dróg powiatowych jest pokrywane nieomal wyłącznie z bezpośrednich podatków powiatowych. Według jednak opinii autora omawianego artykułu powiaty nie będą zdolne w dalszym ciągu ponosić tak wysokich świadczeń i dlatego konieczna jest pomoc państwowa przez ustanowienie specjalnego podatku od samochodów.

Mimo zwiększenia wydatków na naprawę dróg oraz trudności finansowych w okresie inflacji również budowa nowych dróg bardzo postąpiła naprzód. Długość nowych dróg, zbudowanych po wojnie, wynosi w Prusach Wschodnich ogółem 430 km. W jednym z powiatów zbudowano 57 km. nowych dróg (szos), w innych zaś powiatach długość nowych dróg waha się między 28 a 1,5 km. Tylko kilka powiatów nie zbudowało nowych dróg.

Większość powiatów zajęta opracowaniem i wykonaniem zupełnie nowych projektów dróg lub projektów, które wskutek wojny nie zostały wykonane. W jednym z powiatów (Sansburg) w ciągu najbliższego roku budżetowego planowana jest budowa 27 km. nowych dróg, w innym (Sztumski) — 19 km. Sfinansowanie budowy tych dróg opierać się będzie na opłatach pobieranych od właścicieli nieruchomości, przyległych do projektowanych dróg, zarządu leśnego, na środkach, przeznaczonych na pomoc dla bezrobotnych, subwencjach sejmików prowincjonalnych (obejmujących kilka powiatów) i państwowych oraz z dochodów powiatowych; a wreszcie niektóre powiaty korzystają z pomocy kredytowej.

2. Drogi gminne.

Niemniejsze znaczenie ma pomoc, jaką okazują powiaty, budowie dróg gminnych. Wobec złego stanu finansowego gmin wiejskich i obszarów dworskich powiaty zmuszone są pomoc tę okazywać. Chociaż czynią to w ograniczonym zakresie, mimo to wszakże (często ze względu na to, iż powiaty nie mają środków na budowę własnych dróg) wydatki na pomoc w budowie dróg gminnych znacznie przewyższają wydatki na ten cel przed wojną i wynoszą od 50.000 do 2000 mk. na powiat. Ogółem we wszystkich powiatach wschodniopruskich sumy na ten cel przeznaczone wynosiły w 1925 roku 695960 mk. Pomoc prowincji wynosi ogółem 560.000 mk.

Sposób okazywania pomocy ze strony powiatów budowie dróg gminnych jest rozmaity. Szereg powiatowych związków komunalnych przejął na siebie budowę ważniejszych dróg gminnych, gminy zaś dawały ze swej strony świadczenia w naturze lub pomoc pieniężną. W innych znów powiatach gminy same wykonywały budowę dróg, powiaty zaś przychodziły gminom z pomocą pieniężną. We

wszystkich oczywiście wypadkach do gmin należy późniejsze utrzymanie tych dróg.

Programy robót powiatowych w zakresie budowy dróg gminnych zmierzają prawie we wszystkich powiatach do zespolenia sieci tychże dróg z drogami powiatowymi tak, ażeby stanowiły jednolitą sieć dróg bitych, odpowiednich dla ruchu samochodowego. Jeden z powiatów wschodniopruskich zamierza przejąć budowę tych wszystkich dróg gminnych, które mają ważne znaczenie dla połączenia dróg powiatowych. Rzecz oczywista, że programy te obliczone są na szereg długich lat.

3. Kolejki podjazdowe (kleinbahnen)

Powiaty, zwłaszcza w czasie inflacji, okazywały również pomoc kolejkom podjazdowym, które nie były w stanie gospodarować bez deficytu.

Należy zaznaczyć, że długość dróg, obsługiwanych przez kolejki podjazdowe, wynosi w Prusach Wschodnich ogółem 880.233 km. Większość tych kolejek stanowi własność towarzystw akcyjnych, których głównymi akcjonariuszami są powiatowe związki komunalne.

4. Komunikacja samochodowa

Również w zakresie organizacji komunikacji samochodowej (autobusowej) powiaty Prus Wschodnich rozpoczęły pewną działalność. Działalność ta w przeciwieństwie do niemieckich prowincji zachodnich jest jednak dotychczas w zaciątku, na co wpływa ostrzejszy klimat, który w zimie zupełnie hamuje komunikację samochodową i niewystarczającą sieć odpowiednich szos do tego rodzaju komunikacji.

Toteż działalność w tym zakresie daje się obserwować w tych powiatach, które mają bardzo niewystarczającą komunikację kolejową. Powiat sztumski (Stuhm) zorganizował 2 linie samochodowe, powiat malborski (Marienburg) — 3 linie, inne powiaty, jak np. Ostrowo (Osterode) są udziałowcami w spółkach, do których należą linie samochodowe. Powiat welawski (Wehlan) ma przyjąć z pomocą sumą 3500 mk. państwowej administracji pocztowej, która ma zorganizować pocztową linię samochodową. Powiat Rössel zorganizował 2 linie samochodowe, które ma przejąć poczta.

II. Opieka społeczna

W żadnej dziedzinie działalności komunalnej nie uwidaczniają się jaskrawiej skutki wojny, jak w zakresie opieki społecznej. Państwo, powierzając powiatom ogromną ilość zadań z tego zakresu, zmusiło wszystkie powiatowe związki komunalne do utworzenia specjalnych oddziałów opiekuńczych (Wohlfahrtsämtern). Gros jednak wydatków na opiekę nad ofiarami wojny ponosi państwo, powiaty natomiast obciążone są w tym zakresie kosztami administracyjnymi oraz dodatkowymi subsydjami.

1. Opieka społeczna ogólna

Na podstawie nowego rozporządzenia państwowego z 4 grudnia 1924 r. oraz specjalnych ustaw

skarbowych obowiązki samorządów w zakresie opieki społecznej po wojnie bardzo znacznie się powiększyły. Wydatki na ten cel wynoszą obecnie przeciętnie na powiat 400.000 mk. Roczne świadczenia wszystkich powiatów wschodniopruskich wynoszą ogółem 6.000.000 mk., a więc w przybliżeniu tyle samo, co wydatki drogowe.

2. Opieka nad młodocianymi

Prócz powyższych zadań powiatowe związki komunalne wszczęły swą działalność opiekuńczą z powodu nałożonych na nie obowiązków przez państwową ustawę o opiece społecznej nad młodocianymi z dnia 9 VII, 1922 r., której najważniejsza część weszła w życie 1. IV. 1924 r. Zupełnie nowe zadania dla powiatowych związków komunalnych powstały przez nałożenie na nich obowiązków opiekuństwa urzędowego. To też obok państwowych urzędów dla młodocianych (Jugendämter) utworzone zostały zarządy opiekuństwa (Amtsvormundschaft). Należy przytem zaznaczyć, że wbrew kursującym u nas mniemaniom, powiatowe związki komunalne w Niemczech bardzo chętnie spełniają te nowe swoje obowiązki.

W większości powiatów (poczęści przez same powiaty, poczęści zaś przy ich pomocy) związki komunalne urządziły liczne place sportowe, schroniska dla młodocianych, hale sportowe i gospody dla młodocianych. Organizacja opieki nad młodo-

cianymi jest już we wszystkich powiatach przeprowadzona. Powiaty przychodzą towarzystwom sportowym z wydatną pomocą finansową, często same zakupują przyrządy gimnastyczne i sportowe i ofiarują je organizacjom sportowym.

Prócz pomocy w zakresie wychowania fizycznego powiaty organizują powiatowe biblioteczki wędrownie, wspierają towarzystwa śpiewacze i krajoznawcze.

3. Inne dziedziny opieki społecznej

Większość powiatowych związków komunalnych posiada własne szpitale, prowadzi również intensywną działalność w zakresie opieki nad niemowlętami i małymi dziećmi przez tworzenie kolonji letnich, specjalnych uzdrowisk dziecięcych i t. d. Bardzo wydatną działalność prowadzą powiaty w zakresie walki z gruźlicą. Jednocześnie miastom okazują powiaty pomoc przez organizowanie kolonji letnich dla dzieci miejskich.

Znaczne rozszerzenie działalności opiekuńczej związków komunalnych spowodowało silne zapotrzebowanie na siły wykwalifikowane (urzędnicy i funkcjonariusze urzędów dla młodocianych, lekarze powiatowi, powiatowe opiekunki). Rolę pomocniczą, niejednokrotnie bardzo cenną, spełniają stołeczne towarzystwa dobroczynności.

(dok. nast.)

H. J. Paprocki,

Przegląd orzecznictwa.

Czy przedsiębiorstwa użyteczności publicznej winny opłacać państwowy podatek przemysłowy?

Art. 3 ustawy z dnia 14 maja 1923 r. w przedmiocie państwowego podatku przemysłowego (Dz. U. R. P. Nr. 58 poz. 412) stanowi, że „przedsiębiorstwa użyteczności publicznej, prowadzone przez związki samorządne we własnym zakresie i na własny rachunek, oraz utrzymywane przez też związki, lombardy i kasy pożyczkowe i oszczędności, których działalność ogranicza się do przyjmowania wkładów i udzielania pożyczek“, są zwolnione od państwowego podatku przemysłowego.

Z wyrazów brzmienia powyższego artykułu nakazywało by przypuszczać, że nie powinien on nastęrczać żadnych wątpliwości.

A jednak w związku z powyższem zagadnieniem Najwyższy Trybunał Administracyjny rozpatrywał następującą sprawę:

Magistrat m. Kołomyi złożył dnia 29 grudnia 1922 r. w celu nabycia świadectwa przemysłowego pisemną deklarację co do elektrowni miejskiej, określając ją, jako przedsiębiorstwo przemysłowe, prowadzone przez tenże Magistrat. Na podstawie tej deklaracji Kasa Skarbowa wydała świadectwo

przemysłowe VI kategorii przedsiębiorstw przemysłowych. Gdy jednak gmina m. Kołomyi za II półrocze 1923 zeznania o obrocie do tej elektrowni nie złożyła, Izba Skarbowa we Lwowie wymierzyła podatek przemysłowy z urzędu, ustalając obrót w wysokości 5 miliardów marek, a zarazem nałożyła na Gminę grzywnę w kwocie 25 fr. zł. po myśli art. 104 ustawy z dnia 14 maja 1923 r. (Dz. U. 412 z powodu niezłożenia zeznania).

Wedle pisma Izby Skazbowej z dnia 24 października 1924 r. L 60554 odwołanie Gminy, skierowane przeciw obowiązkowi opłacania podatku od obrotu po myśli art. 86 ustawy, nie zostało wzięte pod rozwagę, zaś odwołanie skierowane przeciw zasadności grzywny komisja odwoławcza wedle treści pisma Izby Skazbowej z dnia 15 stycznia 1925 r. L 121950 nie uwzględniła, uznając orzeczenie za uzasadnione w postanowieniach art. 54 część 2 oraz art. 55 i 104 ustawy. Przeciw tym decyzjom wniosła Gmina skargę do Najw. Tryb. Adm., w których zgodnie ze stanowiskiem zajętem w odwołaniu występuje przeciw zasadności obowiązku podatkowego, domagając się uznania elektrowni za przedsiębiorstwo użyteczności publicznej, prowadzo-

ne przez związek samorządowy we własnym zarządzie i na własny rachunek, które wskutek tego w myśl art. 3 ustawy nie podlega państwowemu podatkowi od obrotu. Tem samem gmina nie była obowiązana do zeznawania obrotu tego przedsiębiorstwa od podatku przemysłowego, zaczem nałożona grzywna nie znajduje uzasadnienia w postanowieniu art. 104.

Władza pozwana w odpowiedzi na skargę broni legalności orzeczeń, powołuje się na par. 2 cz. I rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 27 czerwca 1923 r. (Dz. U. poz. 522), które zdaniem jej wyliczając wylicza przedsiębiorstwa użyteczności publicznej, zwolnione od państwowego podatku przemysłowego, elektrownie natomiast, tym paragrafem nie objęte, nie mogą korzystać ze zwolnienia podatkowego, ponieważ, jako zakłady przemysłowe, mają charakter wybitnie zarobkowy i rozszerzają swe czynności na sferę prywatnych konsumentów. Ponadto władza pozwana powołuje się na okoliczność, że Gmina skarżąca przez wykupienie właściwego świadectwa przemysłowego i dopłacenie różnicy ceny świadectwa w myśl rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 17 października 1923 r. (Dz. U. poz. 862), sama zaliczyła sporne przedsiębiorstwo do kategorii zakładów, podlegających opodatkowaniu.

Z tych powodów władza pozwana przychodzi do wniosku, że elektrownia skarżącej Gminy podlega podatkowi, że Gmina zobowiązana była do złożenia zeznania o obrocie, a skoro obowiązku zaniedbała, słusznie pociągnięta została do grzywny z art. 104 ustawy.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważał na skutek skargi, co następuje:

Skarżąca Gmina czy też w jej imieniu Magistrat wykupił wprawdzie w 1923 r. na podstawie pisemnej deklaracji świadectwo przemysłowe, jednak VI-tej kategorii przedsiębiorstw przemysłowych na prowadzenie spornej elektrowni.

Wedle art. 52 p. 1 i 2 ustawy zaś, która rozstrzyga o obowiązku płatników do wniesienia zeznania, a to bez różniczkowania między osobami fizycznymi a prawnymi, obowiązek ten istnieje tylko odnośnie przedsiębiorstw handlowych pierwszych dwóch kategorii i przemysłowych pięciu kategorii. Sporna elektrownia natomiast była w 1923 r. prowadzona na zasadzie świadectwa przemysłowego VI kategorii. Z tego wynika, że gmina już z tego powodu nie miała ustawowego obowiązku do zeznania obrotu w myśl art. 52 ustawy.

Z przedstawionych aktów administracyjnych natomiast wynika, że władza wymiarowa nie wzię-

ła pod rozwagę odwołania skarżącej się Gminy, ponieważ ta nie przedłożyła zeznania o obrocie w terminie określonym w art. 55 ustawy. Zapartywanie zaś, wyrażone w odpowiedzi na skargę, że Gmina miała obowiązek objęcia zeznaniem „wszystkich” zakładów z mocy art. 54 ustęp 2 ustawy, Najwyższy Trybunał Administracyjny nie mógł podzielić. Przepis bowiem ustępu 2 art. 54 ma na celu uszanowanie odrębnej od reguły wypowiedzianej w art. 27 odmiennej kompetencji władzy, powołanej do przyjmowania zeznań od osób prywatnych, w tym ustępie wymienionych, co bynajmniej nie narusza postanowień art. 52 co do obowiązku materialnego do składania zeznania, jak to zresztą wynika z art. 52 powołującego art. 54. Przepis ten więc bynajmniej nie rozciąga nakazu składania zeznania o obrotach na wszystkie zakłady, należące do tego samego przedsiębiorstwa, użyte zaś w nim określenie „wszystkich” należy w związku z art. 52 tłumaczyć w ten sposób, że nakaz art. 54 dotyczy tylko tych wszystkich zakładów, co do których wedle reguły, zawartej w art. 52 istnieje ustawowy obowiązek złożenia zeznania.

Gdy zatem władza pozwana na zasadzie mylnej wykładni postanowień art. 52 i 54 ustawy wbrew przepisom art. 85, 86, 88 i 91 odwołania skierowanego przeciw obowiązkowi podatkowemu nie rozpatrzyła, Najwyższy Trybunał Administracyjny uznał, że postępowanie władzy dotknięte jest istotną wadliwością postępowania i zawyrokował uchylenie orzeczenia Izby Skarbowej z dnia 24 października 1924 r. L 60554 w przedmiocie państwowego podatku przemysłowego od obrotu za II półrocze 1923 w myśl art. 19 ustawy z dnia 3 sierpnia 1922 r. (D. U. poz. 600) z powodu wadliwego postępowania.

O ile chodzi o grzywnę z art. 104 ustawy utrzymaną w mocy orzeczeniem Komisji odwoławczej do spraw podatku przemysłowego przy Izbie Skarbowej we Lwowie z dnia 15 stycznia 1925 roku L 121950 Najwyższy Trybunał Administracyjny w konsekwencji powyższej wykładni zawyrokował uchylenie zaskarżonego orzeczenia, jako niezgodnego z ustawą, albowiem postanowienia karne z art. 104 oczywiście mogą być stosowane li tylko w przypadkach niezłożenia zeznania o obrocie, ustawą wymaganego, czyli że przesłanką karalności niezłożenia zeznania jest istnienie ustawowego obowiązku złożenia.

Gdy natomiast w konkretnym wypadku brak obowiązku ustawowego do złożenia zeznania, orzeczenie to należało uchylić, jako niezgodne z ustawą.

I. R.

Oceny i sprawozdania.

Szkołnictwo zawodowe Rzeczypospolitej Polskiej. Przewodnik dla rodziców, wychowawców i młodzieży. Zebrał, ułożył i wstępem zaopatrzył **Wacław Szczęśny**. r. 1925. Str. 190, cena 2 zł. 80 gr.

Książka bardzo pożyteczna wobec budzącego się przekonania wśród społeczeństwa o konieczności zwrócenia z drogi wyłącznie humanistycznego na zawodowe kształcenie młodzieży. **Wzrak „naogół” od I klasy do VIII. dochodzi średnio tylko 100/0**

uczającej się młodzieży, od IV do VIII średnio 20—25%, reszta odpada, najczęściej źle pokierowana". Niewątpliwie, słuszne są poniekąd narzekania, że zamało jest u nas szkół zawodowych. W rzeczywistości jest ich więcej, niż niejeden z narzekających jest tego świadom.

Omawiana książka zawiera 1000 zgórą adresów szkół zawodowych. Podzielone są one na grupy następujące: I. Agrotechniczne szkoły i kursy rolnicze, mleczarskie, leśne, i t. d. II. Artystyczne szkoły i kursy (rysunek, malarstwo, haft, kilimkarstwo i t. d.). III. Handlowo-kupieckie szkoły i kursy. IV. Kolejowe szkoły. V. Miernicze Szkoły. VI. Przemysłowo-techniczne szkoły. VII. Preparandy nauczycielskie. VIII. Seminarja nauczycielskie. IX. Szkoły wojskowe. Przed każdym typem szkół podane są albo wskazówki, albo program lub statut danego typu szkolnictwa. Przy każdej prawie szkole, prócz adresu, podana jest długość trwania nauki, często także program.

Wydawnictwo ma się stać rocznikiem. Byłoby pożądanym, aby w przyszłych wydaniach mogły być pomieszczone wskazówki warunki pobytu i utrzymania się uczniów: czy są na miejscu bursy, internaty, jaka jest łatwość zdobycia prywatnego pomieszczenia. Niezbędna jest tu informacja zwłaszcza odnośnie do miejscowości drobniejszych. I w obecnym jednak wydaniu podany jest adres szkoły, więc interesujący się może powyższe wiadomości zdobyć przez korespondencję. Książka zasługująca na jak najszersze rozpowszechnienie.

Stronnictwa i związki polityczne w Polsce. Str. 1086 i 4 mapy. Część ogólną opracował Jan Belcikowski. Część szczegółową Alicja Belcikowska. Słowo wstępne napisał Adam Romer.

Pierwsza, rzec można, encyklopedia czynnej „polityki” w Niepodległej Polsce. „W żadnym chyba kraju świata niema tylu stronnictw i związków politycznych, co w Polsce. Liczymy

ich bowiem, łącznie z partjami mniejszości narodowych i organizacjami politycznymi młodzieży polskiej i niepolskiej, aż 92. Z tej liczby 32 przypadają na stronnictwa, reprezentowane w 18 tu klubach Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, — a 60 na stronnictwa i związki pozasejmowe z organizacjami politycznymi łącznie”. — Otóż, zebrać materiały, dotyczące historii, programu, prasy, organizacji każdego stronnictwa, a odnośnie reprezentowanych w Sejmie i Senacie jeszcze i dokładnego składu osobistego, — wymagało wielkiej pracy, sumiennej i drobiazgowej. Podnieść także należy i źródłowość podanych informacji. Autorka działu szczegółowego, b. referentka do spraw politycznych w Minist. Spraw Wewn., miała do tych źródeł dostęp bardziej ułatwiony. — Wiadomości czerpane są bezpośrednio od stronnictw, nie wyłączając mniejszości narodowych, których programy i rezolucje podane są w tłumaczeniu z hebrajskiego, żydowskiego, białoruskiego, niemieckiego, ukraińskiego i rosyjskiego.

W wyniku więc mamy kompletny obraz politycznych programów, dążeń, ugrupowań, przytem nietylko reprezentowanych w parlamencie, nietylko legalizowanych, choć poza Sejmem i Senatem istniejących, ale także opracowanie organizacji partii nielegalnych, wyrotowych i anarchistycznych. Osobny dział (obejmujący przeszło 100 stron) zajmują „Związki polityczne młodzieży w Polsce w r. 1925”.

Przez umieszczenie dziejów, programów i rezolucji każdego stronnictwa autorzy osiągnęli cel nietylko informacyjny, ale i kształcący. W kraju naszym pozostaje jeszcze wielu bardzo ludzi, zaopatrzonych w pełni praw obywatelskich, ale z nich w bardzo małej mierze korzystających, dla braku uświadomienia i wyrobienia politycznego. Wielu nie może się zdecydować, w którą stronę zwrócić swe sympatje, któremu stronnictwu lepiej żyć i czynnie dopomagać. Omawiana książka może, niewątpliwie, dopomóc do zorientowania się w ideowej stronie istniejących ugrupowań politycznych.

KRONIKA.

Z życia samorządu.

Sprawy różne

Dar dla Sejmiku Kostopolskiego.

Sejmik Kostopolski otrzymał dar w postaci 50 ha ziemi na założenie fermy. Wydział Pow. w d. 16-m. września r. b. w związku z tem powziął następującą uchwałę (Nr. 395).

Po zapoznaniu się z treścią pisma p. Brzozowskiego, pełnomocnika właściciela Dóbr Berezo p. Marka Emanuela Małyńskiego w sprawie zaofiarowania przez p. Małyńskiego Sejmikowi Kostopolskiemu 50 hekt. ziemi przy folw. Czernyło na założenie tam fermy rolniczo-doświadczalnej Wydział Powiatowy, przyjmując tę darowiznę, uchwalił jednogłośnie wyrazić p. W. Małyńskiemu wdzięczność i uznanie za tak hojny dar, który niewątpliwie przyczyni się do podniesienia i rozwoju rolnictwa w tut. powiecie. Jednocześnie Wydział Powiatowy postanawia niniejszą uchwałę ogłosić w prasie wołyńskiej i stołecznej.

Powiatowe kasy oszczędności.

RADOM. Stan rachunków Kasy Oszczędności pow. Radomskiego w d. 31-m. sierpnia r. b. wykazywał następujące pozycje:

STAN CZYNNY

1. Gotówka w kasie	zł.	11.414,97
Pozostałość w Banku Polskim	"	30.203,02
2. Papiery wartościowe	"	1.332,05
3. Wekale —		
a) w portfelu 733 sztuki		186.538

b) w redyskoncie	49 szt.	19.300
c) protestowanych	—	205.836
4. Ruchomości		1.508,90
5. Koszty handlowe		8.359,51
6. " organizacyjne		1.124,10
Razem		259.780,55

STAN BIERNY

1. Wkłady na książeczkach	zł.	66.274,33
2. Wkłady na r-k bieżący Sej. Pow.	"	21.765,65
3. Redyskonto Wekali		
a) w Banku Gosp. Krajow.	10.500	
b) w Banku Komunal.	8.800	19.300
4. Pożyczki zaciągnięte przez kasę	"	125.500
5. Sumy przechodnie	"	5.697,45
6. Procenty i prowizje	"	21.243,12
Razem		259.780,55

WŁOSZCZOWA. Sejmik jeszcze na posiedzeniu w m. kwietniu uchwalił statut powiatowej kasy oszczędności. Budżet kasy na r. b., przyjęty na ostatniem zebraniu Sejmiku, przedstawia się następująco:

W wydatkach:

1. Kupno kasy pancерnej	2000	zł.
2. Księgi i druki rachunk.	500	"
3. Książeczki oszczędnościowe	1000	"
4. Skarbonki	1800	"
5. Druki reklamowe	1000	"
6. Djety i koszty podróży członków Zarządu i urzędników Kasy	1.500	"
7. Do dyspozycji Zarządu	2.200	"
Razem	10.000	zł.

W dochodach:

1. Bezzwrotna dotacja pow. związku komunalnego 10.000 zł.

PRUŻANA. Sejmik uchwalił przystąpić na udziałowca do Banku Spółdzielczego w Prużanie, zakupując 10 udziałów po 50 złotych.

Budowa telefonów.

PRUŻANA. Sejmik uchwalił dokończyć budowę sieci telefonicznej przez połączenie pozostałych urzędów gminnych. Sfinansowanie kosztów wynoszących 11.880 zł. Sejmik przedsięwziął przez przeznaczenie na ten cel oszczędności z budżetu r. b. oraz wprowadzenie dopłat, dla których uchwalił następujący statut:

„Na zasadzie art. 31 ustawy z d. 11-sierpnia 1923 r. o tymcz. uregul. fin. kom. wprowadza się specjalne dopłaty na założenie sieci telefonicznej w powiecie Prużańskim”.

Art. 1. Łączna suma przewidziana w dodatkowym budżecie na r. 1925 na budowę linii telefonicznych w kwocie 11.880 zł., pomniejszona o kwotę 7.000, spodziewanych oszczędności budżetu zasadniczego, zostaje rozłożona pomiędzy płatników podatku gruntowego w stosunku po 4 gr. od dziesięciny gruntów ornych i łąk (I-kategorji podatkowej) i po 2 gr. od lasów i pastwisk (II-kat. pod.)

Art. 2. Rozkładu dokona Wydział Powiatowy, przyczem przysługuje mu prawo określone w art. 44 ustawy z d. 11-go sierpnia 23 r.

Art. 3. O wysokości przypadającej dopłaty zostanie płatnik powiadomiony nakazem płatniczym. Dopłatę uiścić należy w dwu równych ratach w terminach, ustalonych dla wpłaty specjalnych opłat drogowych, t. j. pierwsza w terminie 2-tygodniowym od daty otrzymania nakazu, druga 15-go paźdz. 1925 r.

Art. 4. Przeciwko nakazowi płatniczemu płatnikowi przysługuje prawo wnieść odwołanie w terminach i trybie wskazanym w art. 48 ustawy z d. 11-go sierpnia 1923 r.

Opieka społeczna.

KOSÓW POLESKI. Na podstawie propozycji pow. związku komunalnego w Pińsku, Sejmik postanowił oddawać sieroty z pow. Kosowskiego do zakładów opiekuńczych w pow. Pińskim.

KOLNO. Pow. Związek Komunalny posiadał schronisko dla sierot w lokalu w Kolnie, który został uznany za nienadający się do tego celu. Wobec tego, że innego pomieszczenia, bardziej odpowiedniego, nie było, Sejmik upoważnił przewodniczącego do porozumienia się z Wydziałem Powiatowym sąsiedniego powiatu Łomżyńskiego w celu umieszczenia sierot w zakładzie opiekuńczym, utrzymywanym przez Łomżyński pow. zw. komunalny. Stan taki musiałby trwać do czasu wybudowania w Kolnie stosownego pomieszczenia na własne schronisko.

Sprawy rolne.

Projekt Wojewódzkiego Związku dla spraw rolnych.

Zjazd starostów Wojew. Nowogrodzkiego, który się odbył w d. 5-m b. m., uchwalił dążyć do zawiązania „Samorządowego Związku Rolnego Województwa Nowogrodzkiego”.

Celem Związku ma być podniesienie zdolności płatniczej gospodarstw rolnych przez podniesienie zakładów kultury rolnej i organizacji zbytu ziemiopłodów, co wpłynie na zwiększenie dochodowości. Głównymi zadaniami związku byłoby: wprowadzenie planowości i jednolitości w dziedzinie pracy rolnej, prowadzonej przez samorządy powiatowe, organizacja stacji naukowo-dokształcających z instruktorami, wprowadzanie wzorowych zakładów przemysłu wiejskiego, meljoracji mokradeł i piasek, zakładanie magazynów zbożowych i organizacja zbytu ziemiopłodów. Zadania te byłyby wydzielone z zakresu działania pow. samorządów i skupione w jednym ręku Związku Wojewódzkiego. W skład komitetu mają wchodzić delegaci powiatowych samorządów po trzech z każdego, przyczem z zasady jednym z nich byłby przewodniczący. Z urzędu przewodniczącym byłby wojewoda, a wchodziłoby w skład również na-

czelnicy wydziałów Rolnego i Samorządowego. Komitet miałby prawo kooptacji fachowców.

Projekt statutu obecnie jest w stanie dość płynnym, gdyż dopiero wszystkie samorządy mają wypowiedzieć o nim swoją opinię i delegować przedstawicieli, którzy ostatecznie opracują stały statut.

O ile Związek Rolny okaże się instytucją celową i praktyczną, powstaną zapewne w przyszłości podobne samorządowe związki celowe dla spraw szpitalnictwa, opieki społecznej i t. d.

STATUT

Biura Scaleniuwo-Meljoracyjnego przy Wydziale Powiatowym Sejmiku Radomskiego

Art. 1. Dla wykonywania na gruncie prac scaleniuwych i meljoracyjnych, zgodnie z upoważnieniem do zawodowego wykonywania scalenia gruntów, wydanym przez Ministerstwo Reform Rolnych, przy Wydziale Powiatowym Sejmiku Radomskiego organizuje się Biuro.

Art. 2. Biuro Scaleniuwo-Meljoracyjne stanowi odrębną samodzielną jednostkę gospodarczą, finansowo samowystarczalną.

Art. 3. Zarząd Biura Scaleniuwo-Meljoracyjnego sprawują: 1) Komisja do spraw komasacji i meljoracji i 2) Kierownik Biura. Komisja do spraw scaleniuwych i meljoracyjnych składa się z 7 członków, których powołuje Sejmik powiatu Radomskiego, jednak dwóch członków musi być wybranych z pośród grona Wydziału Powiatowego (w tem może być Przewodniczący Wydziału), oraz z kierownika Biura. Kierownika Biura, na wniosek Komisji do spraw komasacji i meljoracji, po wysłuchaniu opinji Wydziału Powiatowego, powołuje Przewodniczący Sejmiku, przez zawarcie z nim umowy służbowej i oznaczeniu zakresu działania Biura.

Art. 4. Do zakresu działania Komisji scaleniuwej i meljoracyjnej należy ogólna polityka scaleniuwa i meljoracyjna w powiecie, a w szczególności:

1. zawieranie z gromadami wiejskimi, względnie Radami uczestników scaleniuwych, umów na wniosek Kierownika Biura, w sprawie wykonania przez Biuro prac scaleniuwych;

2. mianowanie i zwalnianie na wniosek Kierownika Biura personelu technicznego i kancelaryjnego, potrzebnego do wykonania na gruncie prac pomiarowych i prowadzenia Biura;

3. zawieranie na wniosek Kierownika Biura z mierniczymi upoważnionymi umów, w sprawie wykonywania przez nich prac pomiarowych;

4. zatwierdzanie przedstawianych przez Kierownika Biura planów gospodarczych Biura i wniosków o wypłacanie akordowego wynagrodzenia technicznemu personelowi Biura.

Wszystkie uchwały Komisji muszą być zatwierdzone przez Wydział Powiatowy i wówczas dopiero uzyskują moc prawną.

Komisja do spraw komasacji i meljoracji wybiera większością głosów Przewodniczącego. Zastępcą Przewodniczącego jest drugi członek Wydziału. Przewodniczący jest wykonawcą uchwał Wydziału Powiatowego, reprezentuje nazewnątrz Biuro w imieniu Wydziału Powiatowego i w imieniu Biura — podpisuje wraz z kierownikiem — wszystkie zobowiązania, kontrakty i nadzoruje Biuro i składa kwartalne sprawozdania z działalności Wydziałowi Powiatowemu.

W razie nagłości sprawy — Przewodniczący decyduje w imieniu Komisji Scaleniuwej, jednakże musi na najbliższem posiedzeniu tejeż uzyskać aprobatę swego zarządzenia. Uchwały na Komisji zapadają większością głosów. W razie jednak równości, głos Przewodniczącego decyduje.

Członkowie Komisji pobierają djety, wysokość których zatwierdza Wydział Powiatowy.

Komisja przedstawia Wydziałowi Powiatowemu do zatwierdzenia budżet roczny Biura.

Art. 5. Kierownictwo techniczne prac Biura Scaleniuwo-Meljoracyjnego sprawuje Kierownik Biura. Do obowiązków Kierownika Biura należą w szczególności: a) reprezentowanie Biura nazewnątrz w sprawach technicznych, oraz we wszystkich innych poruczonych mu przez Przewodniczącego, b) projektowanie obszaru scalenia, sporządzanie szczegółowych projektów scalenia na obszarze ustalonym orzeczeniem Okręgowego Urzędu Ziemiakiego, wykonywanie na gruncie prac scaleniuwych i oddawanie wykonania prac pomiarowych mierniczym, c) wyjednywanie u odnośnych władz, oraz ustalanie i zatwier-

dzania projektów i planów, wyjednywanie u odnośnych władz ulg i kredytów tak dla Biura, jakoteż i dla komasujących się, d) opracowanie wniosków o nominacji i zwolnieniu personelu technicznego Biura o wypłacaniu mu wynagrodzenia, e) sporządzanie planów gospodarczych Biura na okresy budżetowe, f) organizacja, kierownictwo i kontrola prac mierniczych Biura i nadzór nad wszystkimi pracownikami Biura, g) załatwianie w swoim zakresie wszelkich spraw, związanych z prowadzeniem Biura, h) składanie kwartalnych sprawozdań przez Komisję Scalenią i rozrachunki z gromadami wiejskimi, ewentualnie z Radami uczestników scalania i ściąganie należności, wynikających z tytułu kontraktów, i) Kierownik Biura jest jednocześnie referentem Komisji, wykonyuje jej uchwały, k) Kierownik Biura winien przestrzegać i stosować się ściśle do wszelkich wydanań lub mogących być wydaniami ustaw i rozporządzeń Ministerstwa Reform Rolnych i jego organów.

Wszyscy urzędnicy Biura podlegają Kierownikowi, w sprawach dyscyplinarnych Komisji Dyscyplinarnej przy Wydziale Powiatowym, statut której uchwalony został przez Sejmik. Wszyscy funkcjonariusze Biura są urzędnikami Wydziału Powiatowego.

Art. 6. Poza personelem Biura, Komisja przyjmuje rzeczoznawców, którzy pracują pod przewodnictwem i kierownictwem Kierownika Biura. Komisja oznacza rzeczoznawcom wysokość djet.

Art. 7. Rachunkowość i Kasę Biura prowadzi Kasa Oszczędności przy Sejmiku na zasadach przez Zarząd Kasy i Komisję Scalenią, zatwierdzonych przez Wydział Powiatowy.

Art. 8. Sprawy meljoracyjne powierza się fachowej jednostce prawnej, z którą zawarta będzie specjalna umowa zatwierdzona przez Wydział Powiatowy. Nadzór i kontrolę nad pracami meljoracyjnymi i referowaniem ich na Komisji należy do Kierownika Biura.

Art. 9. Gospodarka Biura Scalenio-Meljoracyjnego podlega kontroli Wydziału Powiatowego na ogólnych zasadach.

Art. 10. W razie ustania zasady prawnej, wymienionej w art. 1. Biuro Scalenio-Meljoracyjne pozostaje nadal, jako jednostka prawna, powołana przez Sejmik na mocy Dekretu o pow. ord. (Dz. U. N. 13 poz. 141) z dn. 4/II 1919 r. art. 7 i art. 17 p. 6 oraz z racji zatwierdzenia jej przez władze nadzorcze.

Art. 11. Likwidację Biura Scalenio-Meljoracyjnego oraz określenie sposobu jej przeprowadzenia, dokonywa Wydział Powiatowy na mocy uchwały Sejmiku Radomskiego, przelewając fundusze na cele kulturalne Sejmiku Radomskiego.

Z pożarnictwa na Polesiu.

Z inicjatywy Wydziału Samorządowego Poleskiego Urzędu Wojewódzkiego do Brześcia n/B zwołany został ogólnowojewódzki Zjazd Organizacji Społecznych i przedstawicieli ochotniczych straży pożarnych.

Zjazd postanowił powołać do życia Wojewódzki Związek Straży Pożarnych, oraz okręgowe związki w powiatach.

Do tymczasowego Zarządu Wojewódzkiego Związku Straży Pożarnych wybrano: Wojewodę Poleskiego, p. Młodzianowski, jako przewodniczącego, Naczelnika Wydziału Samorządowego P. U. W. p. Lewickiego, jako vice-przewodniczącego, Dyrektora P. D. U. W. p. Surawskiego, jako skarbnika, wreszcie naczelnika Straży Ogniowej w Brześciu p. Niedźwieckiego, jako Sekretarza Związku.

Dotychczasowa działalność tymczasowego Zarządu W. Zw. Str. Poż. ograniczyła się do zilustrowania Ochotniczych Straży pożarnych w Województwie i urzędzenia pięciu kursów dla czynnych członków straży.

Z 26 ochotniczych Straży w Województwie Poleskiem najwięcej sprawną i najdzielniejszą wykazała się straż w Sarnach. Najliczniej też obeślane zostały kursy w Sarnach, liczyły bowiem 47 słuchaczy, z których 42 ukończyło kurs bardzo dobrze, pozostali dostatecznie.

Najmniej obeślany został kurs w Drohiczynie: liczył 17 uczestników, następnie w Łunińcu — 23, w Brześciu n/B 24, w tem 4 z prowincji, wreszcie kurs w Prużanie liczył 26.

Godnem uwagi jest fakt, że ludność wiejska na Polesiu bardzo chętnie garnie się do organizowania straży pożarnych. Pęd w tym kierunku ludności wiejskiej jest wyższy niż ludności miejskiej.

W tym też kierunku Zarząd tymcz. W. Z. S. P. postanowił rozwijać swoją działalność, a dla urzeczywistnienia swoich zamierzeń zdecydował — zaangażować własnego inspektora straży pożarnych.

Z.

GMINA WIEJSKA I MIEJSKA.

Oświata pozaszkolna.

Szkoła wszelkiego typu, jako czynnik wychowawczy, odgrywa w każdym młodocianym wieku ludzkim bardzo ważną rolę, gdyż człowiek kształcący się większość młodych lat przepędza na ławie szkolnej, gdzie kształci umysł i wolę, nabiera pewnych etycznych zasad i, krótko mówiąc, urabia się ogólnie.

Wielkim więc dobrodziejstwem jest szkoła, oczywiście szkoła, która poza ogólnem szerzeniem wiedzy, jest jednocześnie dobrym wychowawcą. Niekażdy jednak miał i ma możność korzystać ze szkoły, a tem samem wynieść z niej te cenne bo-

gactwa. Mówię bogactwa, bo wiedza i dobre wychowanie, to bodaj największy majątek człowieka.

Dzięki długotrwałej niewoli oświata w naszym Państwie stoi na niskim poziomie. Z tych też względów panuje u nas zwłaszcza wśród starszego pokolenia analfabetyzm. Jest to czynnik w Państwie wysoce niebezpieczny, w Państwie o ustroju demokratycznym, jakim jest Polska, bo sprowadza do tego, iż o losach Państwa decydują analfabeci. Lecz nie tylko umiejętność czytania i pisanie stanowi cechę doskonałości i świadczy o należytem pojmowaniu swych obowiązków obywatelskich.

Można być piśmiennym i umieć czytać, a być pozbawionym tego, czem każdy prawy i światły obywatel odznaczać się powinien, więc poczuciem patriotyzmu, obywatelskości państwowej i narodowej, wyrobieniem społecznym i t. p. Te cechy człowiek musi zdobywać w życiu, jeśli ze szkoły ich nie wyniósł. I tu właśnie wylania się zagadnienie oświaty pozaszkolnej, zagadnienie, które nie jest czemś nowym, lecz którym ze względu na jego ważność całe społeczeństwo winno się zainteresować.

Oświata pozaszkolna, to szerokie pojęcie, i zadania tej oświaty są rozległe i nie dadzą się zobrażać w kilku słowach. Jak mówi w jednym ze swych artykułów Dyr. Pol. Mac. Szkolnej, p. Józef Stemler, naczelnym celem tych zadań są: *budzenie i pogłębianie świadomości narodowej, szerzenie wiedzy wogóle, a wiadomości obywatelskich w szczególności, zapoznavanie ze skarbami kultury polskiej i stwarzanie dróg najszerzego wpływu tej kultury na szerokie masy, — a przez to wszystko stwarzanie silnych podstaw dla Państwa Polskiego*.

Z tego więc widzimy, że oświata pozaszkolna w szczególności w naszym Państwie jest rzeczą wielkiej wagi i wszyscy ci, którym dobro kraju leży na sercu, sprawą tą zająć się muszą. Jest to może trudna rola: często niewdzięczna, ale konieczna, i dlatego i my, pracownicy samorządowi, jako ci, którzy z natury swych obowiązków z masami nieoświeconymi najwięcej obcujemy, od podjęcia się tej roli uchylać się nie możemy. Do pracy tej zabrać się musimy i dlatego, by dowieść, iż pracownicy samorządowi nie odgradzili się chińskim murem od społeczeństwa i nie zamykają się tylko w ramach swoich obowiązków, lecz dążą do współudziału w pracach społecznych. Musimy się tylko bliżej zapoznać z tem, co do zakresu oświaty pozaszkolnej należy i od czego zacząć.

Otóż samo wyrażenie „oświata pozaszkolna” świadczy, że celem tej akcji jest szerzenie oświaty przez umożliwianie i ułatwianie szerokim masom dostępu do wiedzy i zdobycia kultury, czego dotychczas zdobyć nie mogli.

Jest to jednak pojęcie ogólne. W szczególności zaś oświata pozaszkolna dąży: 1) do zwalczania analfabetyzmu, 2) do szerzenia wiadomości, potrzebnych dla każdego prawego obywatela Państwa, 3) do podnoszenia poziomu życia kulturalnego, oraz 4) do dokształcania się w dowolnym kierunku i zakresie. Dążenia te i cele osiągnąć można przez uświadamianie i nauczanie ludności za pomocą wycieczek, odczytów i pogadanek, z zakresu nauk dla ludności dostępnych i zrozumiałych, dalej przez urządzenie różnych wystaw, przedstawień teatralnych i kinematograficznych, oraz zabaw. Przez tworzenie kursów dla analfabetów, uniwersytetów ludowych, bibliotek, wspólnych czytelni i t. p.

Jak wyżej rzekłem, praca to ciężka i mozolna; lecz szerzenie oświaty pozaszkolnej jest obowiązkiem każdego światlejszego obywatela kraju. Nie o pominięciu więc tego obowiązku, lecz o łatwym i w skutkach dobrym wykonaniu jego myśleć powinniśmy. Jednakże realizacja tych dążeń nie jest

tylko całkowicie zależna od nas, od naszych chęci, lub zdolności w tym kierunku, a zależną jest w pewnej mierze od okoliczności natury technicznej. Dla osiągnięcia dobrych skutków na tem polu potrzebne są po wsiach, lub gminach ośrodki działalności, ośrodki, które by stanowiły puls życia społecznego i były, że tak powiem, źródłem inicjatywy i żywotności jednostek, poświęcających się pracy społecznej. Tym ośrodkiem, w którym będą się koncentrować wszystkie siły, jakie do walki z ciemnotą wystawione będą, to są domy, zwane ogólnie ludowymi. Domy te są i być powinny ogniskiem kultury i pracy społecznej i tam, gdzie ich niema, istnieje niemożliwość ześrodkowania na jeden punkt i na jedną platformę programu pracy i jego wykonawców, a bez tego działalność osób pojedynczych, tak zwana na własną rękę, osiągnie mały skutek. I to jest punkt pierwszy.

Dalej znamy stare praktyczne przysłowie, że i mądry Salomon z próżnego nie należy, a więc i wszyscy działacze społeczni, nawet najbardziej ideowo oddani, bez dostatecznych środków na polu oświaty pozaszkolnej wiele nie zrobią. Czynniki, sprzyjającymi rozwojowi akcji w zakresie oświaty pozaszkolnej, w pierwszym rzędzie są:

- a) kursy dla analfabetów i półanalfabetów,
- b) biblioteka powszechna stała i
- c) „ „ „ ruchoma.

Jest to punkt drugi.

Wszystko to wymaga nakładu obok pracy poszczególnych jednostek, a dopiero w połączeniu jedno z drugim da właściwy efekt.

Z tego widzimy, że poza działaczami społecznymi w akcji oświaty pozaszkolnej muszą wystąpić: a. państwo, b. związki komunalne, których rola ogranicza się do subsydjowania tej akcji wogóle, w szczególności zaś:

- a) do zakładania i utrzymywania bibliotek powszechnych w takich rozmiarach, by z niej mieli możność korzystać wszyscy mieszkańcy danej gminy, czy miejscowości;
- b) do zakładania i utrzymywania uniwersytetów ludowych;
- c) do popierania i subsydjowania różnych instytucji oświatowo-kulturalnych, działalność których łączy się z akcją oświaty pozaszkolnej;
- d) wreszcie do popierania i subsydjowania wszelkich dążeń, zmierzających do budowy domów ludowych, inaczej społecznych, lub oświatowych. W tej sprawie największą rolę odegrać winno Państwo przez udzielanie na ten cel długoterminowych i małoprocentowych pożyczek, jeśli już nie bezpowrotnych subsydjów.

Bez połączenia tych dwóch czynników, t. j. pracy ideowej i środków materialnych, nie osiągnie się dobrych skutków w akcji oświaty pozaszkolnej.

Dlatego też w związku z tem wysuwam następujące tezy:

- 1) Ciemnota i analfabetyzm jest niebezpiecznym wewnętrznym wrogiem, który narówni z wrogiem zewnętrznym winien być zwalczany.

2) W tym celu całe kulturalne społeczeństwo winno się pobudzić do akcji oświaty pozaszkolnej. W szczególności zaś w pierwszym rzędzie winni wystąpić: nauczycielstwo szkół powszechnych i innych, duchowieństwo, pracownicy samorządowi, urzędnicy rolni i ich chlebobawcy, t. j. ziemiaństwo, wreszcie wszyscy działacze społeczni, którym dobro kraju i interes całego społeczeństwa leży na sercu.

3) Akcję tę podjąć należy przez oświecanie i nauczanie za pomocą urządzania kursów, odczytów i pogadanek, wycieczek, przedstawień teatralnych i kinematograficznych, wystaw, zabaw i t. p.; przez otwieranie czytelni uniwersytetów ludowych i innych placówek kulturalno-oświatowych.

4) Ponieważ wszelka praca w gronie pewnych osób jest wydatniejszą, dążyć należy do zakładania po wsiach i gminach towarzystw kulturalno-oświatowych, jakim jest naprz. Polska Macierz Szkolna, które by stanowiły ognisko pracy społeczno-oświatowej.

5) Dalej w akcji oświaty pozaszkolnej obowiązkiem Państwa i związków komunalnych jest udzielanie pomocy materialnej, t. j. utrzymywanie, lub subsydjowanie pracy w tej dziedzinie, gdyż czynnik ten jest najgłówniejszym w całokształcie wszelkich przedsięwzięć.

6) Następnie, że domy ludowe tam, gdzie istnieją, są ogniskiem kultury, źródłem inicjatywy i żywotności poszczególnych działaczy; w tym celu dążyć należy do pobudzenia akcji budowy tego rodzaju domów, które w zakresie oświaty pozaszkolnej odgrywają pierwszorzędną rolę.

7) Wreszcie, że obowiązkiem czynników miarodajnych jest wydanie przepisów prawnych, wprowadzających przymus dokształcania ogólnego. Do nauki przymusowej powoływać się powinno młodzież od 14 do 21 lat.

Franc. Filipski.

Wójt gminy Grzymkowice
pow. Skierniewickiego.

Rozwój szkolnictwa powszechnego w gminie Będkowskiej*)

Gmina Będków położona w powiecie brzezińskim, woj. łódzkiego, posiada obszaru 9.500 morgów, w tem 1.236 morgów ziemi dworskiej, należących do dwóch folwarków Rudnika i Woli-Drzazgowej. Czyli drobna własność posiada obecnie 8264 morgi.

Ludności gmina posiada (podług spisu z dn. 30 września 1921 r.) 4.809, w tem mężczyzn 2.438, kobiet 2.371. Urząd Gminny udzielił mi informacji, że w 1924 roku posiadała gmina 6.128 osób.

Rozwój szkolnictwa w gminie jest rzucający się w oczy, tak pod względem ilości, jak i jakości. Gmina posiadała przed wojną dwie szkoły powszechne z dwiema siłami nauczycielskimi. Obecnie zaś posiada 8 szkół z 15-ma siłami nauczycielskimi. Z tych szkoła w Będkowie 7-mio oddziałowa ma 6 sił nauczycielskich. Szkoły w Prażkach i Sługolicach mają po dwie siły nauczycielskie, a szkoły w Ewcinie, Ceniawach, Drzazgowej-Woli, Wyknie i Zamościu po jednej.

Gmina, dbając nietylko o powstanie ilości szkół, dba i czyni starania o pomieszczenie szkół i nauczycielstwa.

Oto w Prażkach i Ewcinie wybudowała własne domki narazie drewniane. Zdobyła na potrzeby kierowników gruntu przy szkole w Sługolicach i Ewcinie. W ostatnim zaś roku nabyła z parcelującego się miejscowego majątku ziemskiego dwa budynki — jeden murowany o ośmiu izbach mieszkalnych i pałac drewniany bardzo ładny, dający pomieszczenie wygodne siedmiu oddziałom szkoły powszechnej i czterem siłom nauczycielskim. Przy wyżej wspomnianych budynkach po jednej mordze

placu, gdzie przy domu murowanym jest 76 drzew owocowych, a przy domu szkoły park z odpowiedniemi boiskami do zabaw dzieci.

Nabywa to wszystko gmina o własnych siłach finansowych, bez żadnej pomocy ze strony państwa. — W tym samym czasie, bo w 1919 roku, nabyła na własne potrzeby dom mieszkalny o czterech izbach i dwóch przedpokojach z kawałkiem gruntu ornego i ogrodem owocowym.

Wszystko to należy zawdzięczać Radzie Gminnej, która to czyni, nad tem myśli i radzi. — Któż to stanowi tę Radę gminną? Oto na 12-tu członków jeden właściciel wielkiej posiadłości ziemskiej, który często opuszcza posiedzenia Rady. Pozatem jest jeden przedstawiciel robotników, a reszta wszystko drobni rolnicy. A więc chłop stanął na czele pracy twórczej przy rozwoju oświaty przez szkoły powszechne w gminie Będkowskiej. — Wydaje mi się, że nietylko w gminie Będkowskiej, ale w całej Polsce.

Mimo to, wzdycha niejeden z chłopów: — „Oj! nie idzie to wszystko tak, jak by się chciało. Bo oto nieszczęśliwa ustawa o finansach komunalnych nie pozwala na przymusowe rozłożenie składki na gminiaków w stosunku do majątku, a dobrowolnie nasi obszarnicy płacić nie chcą“.

*) Ze względu na doniosłość tematu i szlachetność motywów pewnego rozżalenia, któremu daje wyraz p. poseł Stolarzki, zamieszczamy chętnie jego głos ku ogólnej rozprawie, aczkolwiek w wywodach swych potrąca autor o sprawy oznaczonej osób, których z reguły w naszym piśmie nie poruszamy.

Oto na nabycie ostatnich dwóch domów wraz z ziemią gmina zapłaciła 1800 zł., pozatem koszta nabycia będą wynosić około 1500 zł. Została ta suma rozłożona w formie dobrowolnej składki na gminiaików w wysokości 19000 na rolnictwo, a 300 zł. na handel i przemysł. — Wpłynęło do tej pory od przemysłu i handlu 142 zł. Właściciele dużych majątków ziemskich Wola-Drzazgowa i Rudnik nie dali ani grosza z 1236 morgów, a drobni rolnicy wpłacili 12264 złote.

W dniu 23 czerwca 1925 r. na ogólnym zebraniu gmin, gdy gminiaicy zwrócili uwagę właścicielowi majątku Rudnik p. Janowi Kostrzeńskiemu (członkowi Wydziału Powiatowego, naturalnie z wyboru Sejmiku z poza Sejmiku) dlaczego nie płaci składki dobrowolnej na kupno domów, wtedy on oświadczył, że wpłacone za rok bieżący 300 zł. na rzecz samorządowych podatków może gmina zaliczyć na nabycie domów na szkołę. Wójt na mocy tego oświadczenia zapisał rzeczywiście owe 300 zł., pobrane od p. Jana Kostrzeńskiego na kupno domów, lecz ten, gdy się dowiedział, że tak jest, udał się zaraz do Starosty w Brzezinach i na tym ostatnim wymógł nakaz Starostwa do wójta z dnia 20/8 1925 r. L. 4027 o przepisaniu sumy pobranej od Jana Kostrzyńskiego na kupno domu na szkołę 300 zł. na ogólne podatki gminne. Niewątpliwie, najgorzej ten czyn zabolął gminiaików.

B. Stolarski.

Z gospodarki naszych miast

Gospodarka naszych związków samorządowych w ciągu ubiegłych kilku lat nie miała warunków odpowiednich, by móc się należycie rozwinąć: ciężkie chwile walk o niepodległość siłą rzeczy nie wpływały sprzyjająco na rozwój i zakres pracy samorządowej; dewaluacja marki polskiej, brak odpowiedniej organizacji, a przede wszystkim brak wykwalifikowanych i oddanych idei samorządu sił kierowniczych również stały na przeszkodzie.

Z przyjemnością jednak stwierdzić należy, iż pomimo wyżej wymienionych trudności niektóre związki komunalne zdołały przeprowadzić wiele inwestycji, podnosząc nasze zrujnowane na skutek wypadków wojennych i zapóźnione z powodu specjalnej tendencyjnej polityki zaborców gospodarstwo publiczne. Fakta te świadczą, iż dobre chęci i zrozumienie konieczności prowadzenia stałych i planowych wysiłków, pozwalają nawet w najtrudniejszych warunkach wiele monumentalnych prac dokonać.

Jeżeli bliżej rozpatrzymy gospodarkę miast naszych, to wśród licznie skonstatowanego nierobstwa, zaniedbań i braku inicjatywy, łatwo zauważymy miasta i miasteczka intensywnie i gorączkowo pracujące. Praca ta świadczy o żywotności idei samorządu, jako jedynie wskazanej formy zarządu lokalnego.

Na dowód powyższego pragnę na ten raz podać kilka dat, wyjętych ze sprawozdań z działalności ostatnich 4 ch lat małej gminy miejskiej, bo liczącej zaledwie 4900 mieszkańców, a mianowicie, miasta Zakroczymia, położonego nad Wisłą w powiecie warszawskim.

Bilans gospodarczy pomienionego miasta za lata 1921, 1922, 1923 i 1924 przedstawia się następująco:

Szkolnictwo.

Przymus szkolny zorganizowano już w r. 1922. *Pobudowano 2 nowe sale szkolne*, doprowadzono pozostałe lokale do należytego stanu, przeprowadzając systematycznie rok rocznie remont. Zakupiono komplet pomocy naukowych, przewidzianych programem Ministerstwa W. R. i O. P., jak również wzorowe ławki szkolne. Założono kooperatywę szkolną prowadzoną przez dzieci.

Rozwój szkolnictwa przedstawia się następująco: w r. 1919 uczęszczało do szkoły powazecznej 378 dzieci, — szkoła liczyła 6 oddziałów,

	uczęszczało	dzieci	oddziałów
r. 1920	" 409	"	7
" 1921	" 537	"	8
" 1922	" 806	"	16
" 1923	" 905	"	20
" 1924	" 955	"	23

Wydatki miasta na świadczenia rzeczowe dla szkół wyniosły w r. 1924 13.852 zł. t. j. około 16% ogółu budżetu.

Komunikacja.

Wiele zaniedbane ulice i place doprowadzono do porządku, przeprowadzając odpowiednią niwelację i zabrukowując w r. 1924 ulice: Klasztorną, Gdańską i Jatkową. Położono chodniki betonowe na ulicach Nowomiejskiej i Kościelnej. *Urządzono skwer miejski na przestrzeni 1 morga, zasadzając 372 drzewka.*

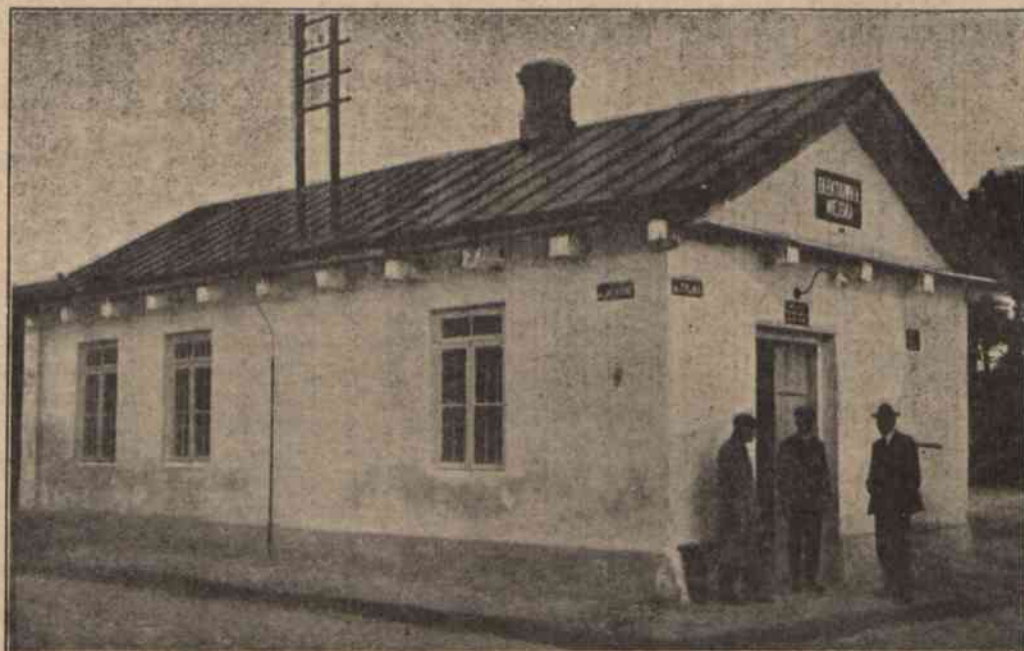
Zdrowie publiczne.

W tym dziale zarząd miasta poszedł we właściwym kierunku, zajmąwszy się przede wszystkim dostarczeniem zdrowej i zdatnej do picia wody przy pomocy 3-ch studni artezyjskich: jednej głębokości 63 metry (I), drugiej głębokości 52 metry i trzeciej głębokości 43 metry.

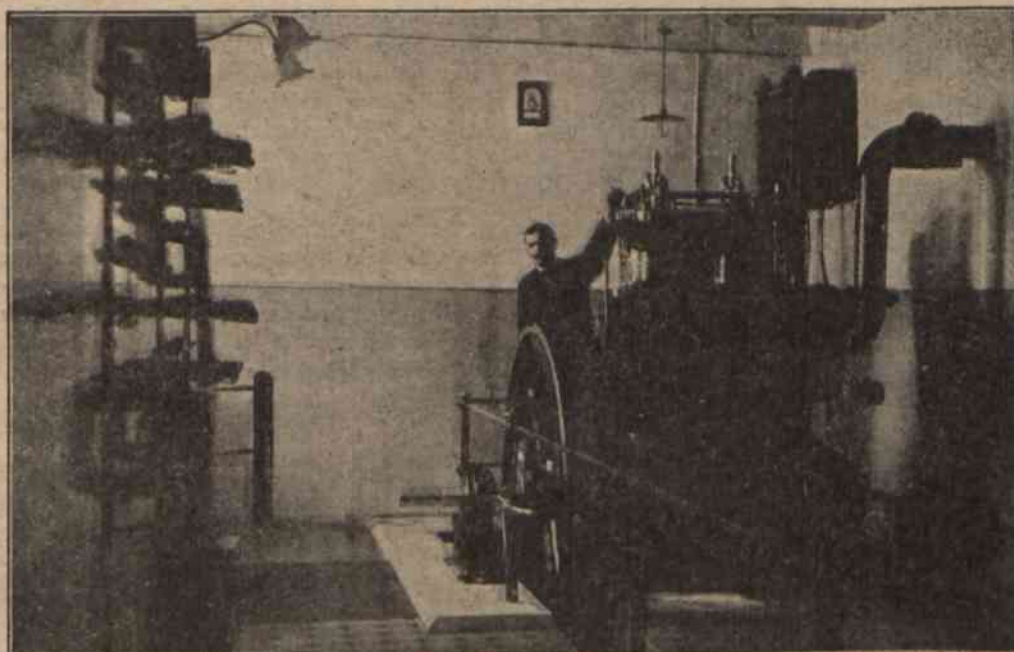
Przedsiębiorstwa miejskie.

W latach 1922 i 1923 *pobudowano i wykończono* odpowiednio urządzoną rzeźnię miejską; w końcu r. 1924 zaczęto budowę elektrowni miejskiej. Koszt elektrowni, budowę której ukończono 10/1—1925 r., wyniósł zł. 99540. — (z czego 36.000 pokryto z bieżących dochodów, zaś na resztę zaciągnięto pożyczkę).

Miasteczko to obecnie posiada wieczorem ulice rześcicie oświetlone, co już z daleka mile uderza przybyśza.



Elektrownia w Zakroczymiu.



Elektrownia w Zakroczymiu.

Majątek miejski.

I w tej dziedzinie działo się wiele: uregulowano serwituty, sporządzono plan leśny, założono szkółkę leśną, kupiono 3 morgowy plac pod budowę szkoły, przeprowadzono gruntowny remont wszystkich budynków miejskich.

Obecnie majątek miejski przedstawia już pożądaną całość, bo wynoszącą 584 000.— zł.

Krótki bilans gospodarczy m. Zakroczymia za lata 1921 — 1924 świadczy o znacznym wysiłku i planowo pomyślanej pracy, obejmującej wszystkie dziedziny równomiernie (szwankuje bowiem jedynie dział opieki społecznej).

Ta owocna i planowa praca świadczy przede wszystkim o wysokim poczuciu obywatelskości i chęci czynu panów radnych, nie wahających się przed nakładaniem poważnych bądź co bądź danin; ogół bowiem dochodów w roku obrachunkowym 1924 wyniósł 86.000 zł., co stanowi poważne obciążenie, bo wynoszące około zł. 74 na głowę.

Duszą tych poczynań był Pan burmistrz Wיעiński, były inspektor samorządu gminnego warszawskiego wydziału powiatowego, który obecnie w uznaniu zasług został powołany na burmistrza m. Mławy, o wiele większego (wynoszącego 17.100 mieszkańców) i daleko bogatszego, ale, niestety, do obecnej chwili pod względem gospodarczym bardzo zaniedbanego.

Tam to Pan burmistrz Wיעiński znajdzie szerokie pole do działania i przy swej niespożytej inicjatywie osiągnie zapewne daleko większe rezultaty, czego mu z całego serca życzymy.

H. P.

Gminy a obrona przeciwgazowa.

Ze strony Warszawskiego Oddziału Wojewódzkiego Towarzystwa Obrony Przeciwgazowej (Warszawa, Ludna 11) proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż zwrócić się Zarządu Oddziału tego T-wa do

Rad Gminnych w sprawie pieniężnego poparcia prac Towarzystwa Obrony Przeciwgazowej przez wstawienie pewnych sum do Budżetu Gminnego na rok 1926, znalazł oddźwięk, następujące bowiem dotychczas Urzędy Gminne pospieszyły z pomocą T-wu Obrony Przeciwgazowej, uchwalając dobrowolne opodatkowanie się na ten cel w poniższych kwotach:

Gm.	Pow.	Włocławski	Zł.
Piaski			250.—
" Tułowice	"	Sochaczewski	" 25.—
" Przedecz	"	Włocławski	" 127.—
" Milanówek	"	Błoński	" 250.—
" Naruszewo	"	Płoński	" 200.—
" Łęg	"	Włocławski	" 103.—
" Żychlin	"	Kutnowski	" 120.—
" Wiskitki	"	Błoński	" 150.—
" Śmiłowice	"	Włocławski	" 250.—
" Sarbiewo	"	Płoński	" 100.—
" Piekary	"	Błoński	" 175.—
" Czamanin	"	Nieszawski	" 150.—
" Stawiszyn	"	Sierpecki	" 100.—
" Osiek	"	Rypiński	" 117.12
" Świecica	"	Płocki	" 140.—
" Radziejowice	"	Błoński	" 55.—
" Zielona	"	Mławski	" 193.—
" Raciąż	"	Sierpecki	" 102.—
" Karwacz	"	Przasnyski	" 112.—
" Bielawy	"	Łowicki	" 100.—
" Starożreby	"	Płocki	" 125.—
" Bartoły	"	Ciechanowski	" 147.29
" Szymanów	"	Sochaczewski	" 50.—
" Chrościce	"	Mińsko-Mazowiecki	" 106.—
" Kobylin	"	Grójecki	" 50.—
" Lubanie	"	Nieszawski	" 100.—
" Kłubka	"	Włocławski	" 121.76

Naszych prenumeratorów prosimy o rychłe uregulowanie zaległej prenumeraty.

Poradnik samorządowy.

85. PYTANIE: p. Waclaw Pawlak, urzędnik magistratu m. Tuliszkowa, zapytuje, w jakich wypadkach należy dostarczać podwody dla policji i jak postąpić w razie nieuiszczenia przez policję wynagrodzenia za dostarczone podwody?

ODPOWIEDŹ: Wypadki, w których należy dostarczać podwody dla policji, wyszczególnione są w N. 15 „Samorządu“ z 1925 r. strona 289.

W razie nieuiszczenia przez policję należności za dostarczone podwody, należy wystąpić do Starostwa.

86. PYTANIE: Sekretarz gm. Sztabin zapytuje, czy można pobierać opłaty na rzecz gminy za wydawanie zaświadczeń i inne czynności, oraz o wyjaśnienie, jak postępować przy wykonywaniu

wyroków sądowych, jeżeli zasądzeni nie są w stanie uiścić grzywny?

ODPOWIEDŹ: Urząd gminny może pobierać opłaty za poświadczenia i czynności urzędowe zgodnie z art. 27 ustawy z dn. 11 sierpnia 1923 r. o finansach komunalnych (D. U. N. 94 poz. 747). Wysokość tych opłat w b. Król. Kongresowem zaprojektuje Rada Gminna, a uchwali zebranie gminne. Przy ściąganiu kar pieniężnych z wyroków sądowych należy ściśle brać pod uwagę treść wyroku. Jeżeli wyrok skazuje na grzywnę z zamianą w razie niezamieszkania na areszt, to w razie niemożności ściągnięcia grzywny druga część wyroku może być wykonana po uprzednio uzyskanej na to zgodzie sądu.

87. PYTANIE: Urząd gminy Radwanickiej zapytuje, kto ma prawo korzystania z ogródka, należącego do gminy — sekretarz gminy czy komendant posterunku, oraz czy komendant posterunku może korzystać z kuchni, przeznaczonej dla sekretarza?

ODPOWIEDŹ: Zgodnie z p. 1 art. 22 Rozporządzenia Komisarza Generalnego Ziemi Wschodnich z dn. 26 września 1919 r. (Dz. Urzędowy Z. Z. W. N. 21 z 1919 r.) ustanowienie zasad zarządu i sposobu użytkowania majątku gminy należy do kompetencji Rady Gminnej, wobec tego z ogródka, należącego do gminy, ma prawo korzystać ten, komu Rada Gminna ogródek ten do użytkowania przeznaczy.

Na zasadzie § 12 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z d. 30 grudnia 1924 r. (D. U. N. 118 poz. 1073) oraz § 11 rozporządzenia wykonawczego z dnia 28 marca 1925 r. (D. U. N. 32 poz. 231) sekretarzowi gminy należy się od gminy oprócz poborów, bezpłatne mieszkanie, opał i oświetlenie w naturze, wobec tego Komendant posterunku nie ma prawa korzystać z kuchni sekretarza.

88. PYTANIE: Sekretarz gm. Krypno zapytuje, czy należy się odszkodowanie pracownikowi gminy, zwolnionemu z posady bez 3-ch miesięcznego wypowiedzenia?

ODPOWIEDŹ: Pracownikowi gminy, zwolnionemu z posady bez uprzedniego na 3 miesiące wypowiedzenia, powinno być wypłacone na mocy prawa zwyczajowego odszkodowanie w wysokości 3-ch miesięcznej ostatnio pobranej pensji. W razie odmowy należy uzyskać od Inspektora Pracy zaświadczenie i na mocy tego zaświadczenia wystąpić przeciwko gminie na drogę sądową. Jednak jeżeli zwolnienie z posady nastąpiło wskutek popełnionych wykroczeń, to odszkodowanie nie należy się.

89. PYTANIE: Jeden z pomocników pisarza gminnego w b. Kongresówce zapytuje, czy pomocnik może otrzymać uposażenie wg. XI grupy płac państwowych i w jakim wypadku?

ODPOWIEDŹ: Na zasadzie § 11 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 30/XII 1924 r. (D. U. N. 118 poz. 1073) uposażenie pomocników pisarzy nie może przekroczyć XII grupy

uposażenia funkcjonariuszów państwowych, jednak Rady Gminne mogą, opierając się na § 19 Rozporządzenia Prezydenta, przyznać pomocnikowi pobory wg. grupy XI, lecz tylko w przypadkach posiadania wyższego wykształcenia fachowego, teoretycznego lub wiedzy praktycznej i wykazania wybitnych zdolności administracyjnych lub położenia wybitnych zasług na polu pracy samorządowej.

90. PYTANIE: Sekretarz gm. Rohoźna pow. kobryńskiego zapytuje, czy wójt gminy, będący jednocześnie członkiem Rady Gminnej i Sejmiku Powiatowego, w razie zwolnienia ze stanowiska wójta w drodze dyscyplinarnej, traci mandat członka Rady Gminnej i członka Sejmiku Powiatowego?

ODPOWIEDŹ: Wójt gminy na zasadzie art. 18 Rozporządzenia Komisarza Generalnego Ziemi Wschodnich z dn. 26 września 1919 r. (Dz. Urzędowy N. 21) nie może być jednocześnie wójtem i członkiem Rady Gminnej. Radny z chwilą wyboru na wójta utracił mandat radnego i przez to i bierne prawo wyborcze do Sejmiku Powiatowego (art. 12 Dekretu o tymczasowej ordynacji powiatowej).

91. PYTANIE: Były pomocnik sekretarza gminy Hołynka powiatu augustowskiego zapytuje, czy powinien być zwolniony z posady z chwilą przeniesienia sprawy jego Prokuratorowi?

ODPOWIEDŹ: Wydział Powiatowy, przekazując sprawę Prokuratorowi, może nakazać zwolnienie ze stanowiska. Od decyzji takiej służy odwołanie do Urzędu Wojewódzkiego w ciągu dni 14, od dnia zawiadomienia o zwolnieniu.

92. PYTANIE: Magistrat m. Żelechowa zapytuje, kto powinien płacić za lokal, zajmowany w gmachu miejskim przez Sąd Pokoju, i czym kosztem należy uskutecznić remont takiego lokalu?

ODPOWIEDŹ: Na mocy ustawy z dn. 6/XII 1921 r. o dostarczeniu lokali dla sądów pokoju (D. U. z 1921 N. 103 poz. 740) sądy pokoju, pomieszczone w domach, stanowiących własność gmin miejskich, korzystały z tych lokali tylko do 1 stycznia 1925 r. na dawniejszych warunkach, o ile miasto nie przyjęło na siebie zobowiązań, co do dostarczenia lokalu bezpłatnie. Z dn. 1 stycznia 1925 r. komorne za lokale sądowi pokoju powinno być opłacane przez Skarb Państwa, zgodnie z ustawą z dn. 11 kwietnia 1924 r. o ochronie lokatorów (D. U. Nr. 39 poz. 406). Remont lokali, o których mowa, w myśl art. 28 ustawy z dnia 11 kwietnia 1924 r. obciąża właściciela domu, czyli gminy miejskie.

Zastępcy gminy Chorskiej na Polesiu.

93. ODPOWIEDŹ: Rozporządzenie uposażeniowe Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 30/XII 1924 r. (D. U. N. 118 poz. 1073) normuje tylko uposażenie wójtów (p. b § 2), pomijając natomiast zastępców wójta oraz ławników w województwach wschodnich.

Ponieważ na mocy art. 49 Rozporządzenia Komisarza Generalnego Ziemi Wschodnich z dn. 26 września 1919 r. (D. U. Z. C. Z. W. N. 21 1919 r.) Rada Gminna jest uprawniona do wyznaczania pensji dla zastępcy wójta, przeto zastępca wójta może otrzymywać takie uposażenie, jakie uchwali Rada Gminna. Jeżeli uchwała Rady Gminnej ustali dajmy na to uposażenie wg. XI grupy płac państwowych ze wszystkimi dodatkami i dietami za wyjazdy służbowe, to oczywiście zastępca wójta powinien pobierać dodatek rodzinny zgodnie z art. 4 ustawy z dn. 9/X 1923 r. (D. U. N. 116 poz. 924) do 1 lipca 1925 r. po 45 punktów na członka rodziny, a od 1 lipca po 44 punkty oraz diety za podróże służbowe podług przepisów z dn. 16 lipca 1924 r. (D. U. N. 72 poz. 703).

E. Kopczyński.

94. PYTANIE: P. A. Wojakowski z gm. Wielgomłynny zapytuje, czy osoby, nienależące do Rady Gminnej, mogą być obecne na posiedzeniach i korzystać z prawa głosu doradczego, oraz czy nauczyciel powinien należeć do składu Rady gminnej, jako przedstawiciel nauczycielstwa wzgl. osób, pracujących umysłowo?

ODPOWIEDŹ: 1) Według art. 10 dekretu o utworzeniu Rad Gminnych na obszarze b. Królestwa Kongresowego posiedzenia Rady Gminnej są z reguły jawne. Obecność mieszkańców gminy na posiedzeniach jest dopuszczalna. Natomiast ten sam przepis prawny stanowi wyraźnie, że owe osoby postronne, obecne na posiedzeniach Rady, głosu zabierać nie mogą. Jedynie pisarzowi gminnemu przysługuje prawo głosu doradczego na posiedzeniach Rady.

Niema natomiast przeszkód, aby członkowie Rady odbywali in gremio narady z osobami postronnymi. Nie będzie to jednak oficjalne posiedzenie Rady; żadne obowiązujące uchwały zapadać na takim zebraniu nie mogą.

2) Wszystkich członków Rady Gminnej wybiera Zgromadzenie Gminne. Nauczyciel może tedy wejść w skład Rady jedynie przez wybór Zgromadzenia, którego woli w tym względzie żadne przepisy nie kępują.

95. PYTANIE: Urząd gminy Łysów zapytuje, jak długo obowiązywać ma statut etatów stanowisk służbowych dla pracowników gminnych, zatwierdzony przez władzę nadzorczą, w szczególności — czy uchwalanie go należy co rok ponawiać?

ODPOWIEDŹ: Wątpliwość powyższa, która się nasunęła Urzędowi gminnemu w gm. Łysowie, jest zupełnie uzasadniona. Wywołać ją może brzmienie § 24 rozp. Pr. Rzp. z dn. 30/XII 1924 r. (Dz. Ust. Nr. 118, poz. 1073), wedle którego „ustalenie etatów stanowisk służbowych na rok 1925 ma być dokonane przez związki komunalne przed dniem 1 lipca 1925 r.“; możnaby więc z tego wysnuć wniosek, że uchwalony w tym roku statut etatów tylko na ten rok ma obowiązywać.

Po rozważeniu jednak istoty rzeczy i przy logicznej interpretacji § 20 wymienionego rozp. Pr. Rzp. dojść się musi do innego wniosku. Statuty

etatów stanowisk służbowych dla pracowników związków komunalnych mają określić: liczbę stanowisk służbowych w danym związku, wysokość uposażenia, przywiązanego do każdego stanowiska i wymagane dla zajęcia tych stanowisk kwalifikacje. Normują one zatem zasadnicze sprawy, od których zależy byt pracowników komunalnych. Jako takie, muszą mieć cechę trwałości i nie mogą być co roku zmieniane, bo toby wywołało częste zmiany na stanowiskach służbowych pracowników, takie zaś zmiany nie są pożądane ani dla pracowników, ani dla związków komunalnych. Zamiar nadania trwałości tym statutom przebiega zresztą z brzmienia ustępu drugiego § 20 rozporządzenia, wedle którego statut „oraz ewentualne jego zmiany“ podlegają zatwierdzeniu władzy nadzorczej. Statut obowiązuje tak długo, póki związek komunalny nie uzna za potrzebne zmienić go, a władza nadzorcza odnośnej uchwały nie zatwierdzi.

H.

96. P. Burmistrzowi m. Korca.

W myśl art. 2 dekretu Naczelnika Państwa z dnia 16 grudnia 1918 r. (Dz. P. P. N. 21 poz. 68) „każda władza państwowa, samorządowa lub osoba prywatna powziawszy wiadomość o majątku, który pozostaje bez opieki wskutek nieobecności właściciela lub jego pełnomocnika, winna o tem niezwłocznie zawiadomić najbliższy urząd prokuratorski.

Dekret ten zaciągnięty został na Kresy Wschodnie rozporządzeniem z dnia 9 sierpnia 1921 r. (Dz. U. N. 71 poz. 474 i Dz. U. N. 78 poz. 705 z 1922 r.).

Urząd prokuratorski trybem, przewidzianym w ustawie z dnia 27 stycznia 1922 (Dz. U. N. 11 poz. 87) odniesie się do Sądu Okręgowego celem zarządzenia odpowiednich środków.

Ustawa ta również rozciągnięta została na Kresy Wschodnie rozporządzeniem z dnia 15 maja 1922 (Dz. U. N. 43 poz. 360 oraz Dz. U. N. 32 poz. 326 z 1924 r.).

W powyższej sprawie rozporz. Ministra Skarbu z dnia 13 sierpnia 1924 r. (Dz. U. N. 73 z 1924 r.)

I. R.

97. PYTANIE: Magistrat m. Słupcy zapytuje, czy Sejmik Powiatowy „ma prawo zajmować się omawianiem t. zw. opłat wjazdowych w sensie kasowania takowych bez zgody miasta i w jaki sposób uchwałę taką można zaskarżyć“?

ODPOWIEDŹ: Sejmik Powiatowy niewątpliwie może zajmować się na swych posiedzeniach omawianiem kwestji opłat wjazdowych do miasta, ponieważ jednak nie Sejmik, lecz Wydział Powiatowy wykonywa władzę nadzorczą nad miastami niewydzielonemi, przeto uchwały Sejmiku w tej mierze mogą mieć znaczenie jedynie wezwań, rezolucji i t.p., a nie obowiązujących zarządzeń. Gdyby Sejmik uchwale swojej, powziętej w tej sprawie, chciał nadać znaczenie obowiązującego zarządzenia, wtedy uchwała taka, jako przekraczająca kompetencję Sejmiku, byłaby nieważna. Do orzeczenia o nieważności uchwały powołany jest wojewoda.

J.

Książki i pisma nadesłane.

Nakładem Gebethnera i Wolffa ukazały się następujące wydawnictwa:

Drugi i zarazem ostatni zeszyt tomu III-go „Nauki fizyki“ **Dr. Władysława Natansona i Dr. Konstantego Zakrzewskiego**, profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego.

„Streszczony wykład polifonii i form muzycznych“ **Mieczysława Surzyńskiego**.

Dwa podręczniki do nauki języków obcych. Pierwszym jest „The castle of imagination“ K. O Donoghue Hermanowej, drugim jest „Le livre de la France“ **A. Roux**, profesora uniwersytetu „de France“ w Paryżu, przy współpracy K. Mellero-wiczówny.

Tom nowel i opowiadań **Hajoty** p. t. „Z dalekich lądów“.

Dwutomowa powieść **Jana Łady** p. t. „W zakłętym zamczysku“.

Tom I „Listów ze wai“ **Władysława Orkana**

Poemat **Z. Reutt-Witkowskiej** p. t. „Pielgrzym“

Antoni Słonimski skreślił dziennik podróży do Brazylii pod tytułem „Pod zwrotnikami“.

Powieść **Stanisława Szpotańskiego** p. t. „Skradziony rękopis“.

Marji Konopnickiej, epopeja ludowa p. t. „Pan Balcer w Brazylii“ w wydaniu czwartym, opracowanem i zaopatrzonem w przepisy, objaśniające przez prof. Czubka.

Zeszyt IV „Nowego podręcznika do nauki muzyki w szkołach ogólnokształcących“ prof. **Tadeusza Joteyki**.

Wydawca: Zrzeszenie Samorządów Powiatowych.

Redaktor: Dr. M. Z. Jaroszyński.

„Zdemobilizowany b. pomocnik sekretarza gminy, posiadający 6-cio letnią praktykę w gminie, znający dokładnie biurowość gminną, poszukuje posady w gminie od zaraz. Łaskawe zgłoszenia proszę nadsyłać pod adresem: **Feliks Braoiszewski**, poczta Piotrków-Kujawski, powiatu Nieszawskiego, woj. Warszawskiego.

Magistrat miasta **OLKUSZA**

ogłasza

KONKURS

na stanowisko nadleśnego lasów miasta Olkusza w powiecie Olkuskim.

Warunki: Obywatelstwo polskie, wykształcenie fachowe, dłuższa samodzielna praca w leśnictwie, znajomość prowadzenia kultur i szkółek leśnych.

Wynagrodzenie roczne w sumie 3,540 zł., mieszkanie, opał, deputat rolny (około 20 morgów ziemi), do dyspozycji para koni z wózkiem, na utrzymaniu magistratu.

Oferty, wraz z dokładnym życiorysem, odpisem świadectw szkolnych i służbowych należy nadsyłać do Magistratu miasta Olkusza do dnia 10 grudnia r. b.

Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Burmistrz m. Olkusza:

(—) **K. Radłowski**.

Przedstawicielstwo Liceum Krzemienieckiego

w Warszawie, Nowy-Świat 21 II p.

telefony Nr. 258-53 i 121-38.

Dostarcza z własnej fabryki wyrobów drzewnych Liceum Krzemienieckiego, deszczułki posadzkowe z najlepszego dębu wołyńskiego, gwarantowanej suchości i pierwszorzędnej jakości. Ceny niskie. Dla instytucji państwowych i samorządowych specjalne udogodnienia.

Biuro czynne codziennie 6—7 wieczór.

Towarzystwo Akcyjne Fabryki Maszyn

Bracia Geisler, Okolski i Pastchke

Warszawa, ul. Leszno 128.

Telefon Nr. 1-98. Adres telegraficzny: „BRAGOP Warszawa“.

Dział I. **Fabryka maszyn**, wyrabiająca maszyny do budowy i konserwacji dróg, a specjalnie **walce parowe i motorowe, gazownie** dla silników i do celów przemysłowych, **Kompresory i pompy** powietrzne. Dział II. **Odlewnia**, wykonująca odlewy żeliwne wazelkiego rodzaju, z własnych lub nadesłanych modeli. Dział III. **Kotłarnia**, której wyrobami są zbiorniki do wody, nafty, powietrza i gazów, kotły parowe specjalnie typów ogrzewalnych, konstrukcje żelazne i t. d. Dział IV. **Warsztaty samochodowe**.

Drzewka i Krzewy owocowe i ozdobne. W celu nabycia pięknych drzewek i krzewów owocowych i ozdobnych, jak również wyborowych nasion warzywnych, pastewnych i kwiatowych oraz narzędzi ogrodniczych, radzimy się zwrócić do najstarszych **Zakładów Ogrodniczych C. ULRICH**, istniejących od roku 1805 w Warszawie, przy ul. **CEGLANEJ** Nr. 11. Filja składu nasion i narzędzi Sienkiewicza 11, dom własny. Cenniki na żądanie.

Zofja Małkiewicz

Była długoletnia reparatorka firmy B. HERSE

Przyjmuje do naprawy dywany perskie, gobeliny kilimy i t. p.

WARSZAWA—MOKOTÓW,

— ul. PUŁAWSKA Nr. 17 m. 66. —